

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokołowski-go**; **Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 85 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drugi 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petiową ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 1 października b. r. zezwolić najmiłościwiej członkowi Izby panów, właścicielowi dóbr w Moderówce Augustowi z Goraya G or a y s k i e m u prjąć i nosić wielką wstęgę papieskiego orderu św. Grzegorza.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 19 września b. r. zamianować najmiłościwiej ad-junkta Akademii weterynaryi we Lwowie dr. Gustawa Piotrowskiego, nadzwyczajnym profesorem fizjologii i farmakologii w tejże Akademii.

P. Minister sprawiedliwości zamianował oficyała kancelaryjnego Karola Gudere w Suczawie, naczelnikiem kancelaryi przy sądzie obwodowym w Suczawie.

P. Minister rolnictwa reskryptem z 22 września 1899 nr. 1536.A. M. powołał c. k. prow. koncypistę galic. Prokuratorji skarbu dr. Romana Cholewa Moraczewskiego w dotychczasowym charakterze do służby w c. k. Ministerstwie rolnictwa.

Prezydum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało asystenta Juliusza Tabacezyńskiego adjunktem technicznej kontroli skarbowej w X. klasie rangi.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł w drodze zamiany miejsc służbowych oficyała kancelaryjnego Stanisława Jaklińskiego z Tarnowa do Dąbrowej a kancelistę sądowego Józefa Korpantego z Dąbrowej do Tarnowa.

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek odezwy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie z dnia 16 września 1899 l. 55 949 3 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną z powodu projektowanego urządzenia przepustu i rowu odwadniającego w klm. 170-0 linii kolejowej Lwów-Itzkany w gminie Chlebczyn leśny, odbędzie się dnia 18 listopada 1899 o godzinie 8 rano na stacyi w Holoskowie.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 (Dz. pr. p. nr. 30), w urzędzie gminnym i w kancelaryi obszaru dworskiego w Chlebczynie leśnym przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Kołomyi lub przy Komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 października b. r. do l. 104.064 z zawiadomieniem, iż c. k. Namiestnictwo w Bernie ograniczyło przywóz zwierząt rzeźniczych z Galicyi do Morawy, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 października.

Decydującym kołom w Sofii bardzo widocznie na tem zależy, aby zagranicą, a przede wszystkim w stolicach tych mocarstw, które w pierwszym rzędzie mają powód do interesowania się wypadkami na półwyspie Bałkańskim, utrwalilo się przekonanie, iż dokonana właśnie w Bułgarii zmiana rządu nie oznacza bynajmniej zmiany tej polityki zagranicznej, jaką od szeregu lat prowadził ku ogólnemu zadowoleniu były prezes gabinetu i kierownik urzędu spraw zewnętrznych, Grekow. Po raz drugi bowiem w krótkim odstępie czasu pojawia się komunikat z zapewnieniem, że nowy prezes gabinetu Iwanczow nie zboczy ani na krok z dotychczasowego kierunku i że Bułgaria jak dotychczas, tak i nadal będzie czynnikiem pokoju, ładu i porządku na półwyspie Bałkańskim. Również w polityce wewnętrznej nowy rząd stoi i stać będzie przy znanym programie, określonym bliżej w mowie, wygłoszonej przez Grekova na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w styczniu b. r., programie, który wyklucza wszelkie nagłe przewroty, a proklamuje spokojną pracę, rozwój ekonomiczny, dążenie do poprawy finansów i skonsolidowanie wewnętrznych stosunków.

Nowy rząd uważa na razie za jedno z pierwszych swoich zadań przywrócenie zupełnej równowagi w budżecie i unikanie wszelkich nadzwyczajnych wydatków. Celem zaś uzyskania tej równowagi zamierza rząd na najbliższej sesyi parlamentarnej zaproponować nie tylko daleko idące zarządzenia oszczędności, lecz wnieść przedłożenie o radykalnem zreformowaniu podatku gruntowego, przez co spodziewa się osiągnąć znaczne podwyższenie dochodów, a to bez wystawienia na próbę siły podatkowej ludności.

Zasilenie skarbu państwowego jest tem potrzebniejszem i pilniejszym, iż Bułgaria w skutek nieopatrznej polityki kolejowej poprzedniego rządu, znajduje się obecnie w krytycznym istotnie położeniu finansowem. Faktem jest, iż forsowne budowanie kolei żelaznych, między temi nie mało takich, które okazują się zupełnie zbytecznymi dla kraju słabo jeszcze rozwiniętego pod względem ekonomicznym, mocno nadwziewało finanse księstwa i stało się powodem, iż Bułgaria nie zawsze mogła w ostatnich czasach uczynić zadość swoim zobowiązaniom zaciągniętym w obec wierzycieli zagranicznych. W kołach rządowych wyrażają otuchę, że z pomocą wprowadzenia systemu oszczędności we wszystkich gałęziach administracji oraz wzmiankowanej wyżej reformy podatkowej, powiedzie się spełnić program rządu co do uporządkowania finansów państwowych i że dzięki zbliżeniu się w ostatnich czasach Bułgarii do Austro-Węgier, co znalazło wymowny wyraz w wielce łaskawem niedawno przyjęciu ks. Ferdynanda w zamku cesarskim w Wiedniu, skonsolidowanie stosunków bułgarskich będzie mogło dokonywać się w szybszem i wydatniejszym tempie, niż to miało miejsce w ostatnim okresie.

Sytuacja wewnętrzna.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów rozstrzygnie się kwestya wyboru wiceprezydentów Izby, kwestya, która w obecnej chwili dominuje w sytuacji parlamentarnej, przy tym wyborze okazać się bowiem ma w praktyce spistość i solidarność prawicy, oraz przewaga jej nad lewą stroną Izby. Rzecz przedstawia się w ten sposób, że jak wiadomo, lewica zażądała dla siebie fotelu pierwszego wiceprezydenta Izby i dezygnowała w tym celu dr. Pradego. Natomiast komitet wykonawczy prawicy, po gruntownej rozprawie, oświadczył wydelegowanemu przez lewicę pośrednikowi, dr.

NAWRÓCONY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

(Ciąg dalszy).

III.

Słońce miało się ku zachodowi. Kłószące się zboża pod lekkim powiewem wiatru kołysały się z niepochwytnym prawie szmerem, przesyłając właściwą sobie miodną woń.

W zachodzących blaskach słońca niebiesiały odcienie zieloności, mieniły się kwiaty łąk, rysowały się drzewa w ostrych konturach, dzwoniły komary, huczały chrabąszcze, ptactwo spiewało.

Gdzieś z łąk zawodziła jęklawie czajka, w zbożu były przepiórki, z wielkim szumem leciał ku wsi do gniazda bocian, a gwarliwe wróble obsiadły przydrożne drzewa, przenosząc się tłumnie z jednego na drugie.

W całej naturze był jakiś spokój pełen siły i zdrowia, jakaś harmonia pomiędzy pogodnym niebem, a zakwitłą i rodzącą ziemią.

Pani Karolina, wracająca z dalszej wycieczki pieszej aleją topolową, wiedząc że wsi do dworu, stojącego na lekkim wzniesieniu, pod wrażeniem tego pogodnego dnia majowego czuła się spokojną, bezpieczną ukoiliły się jej smutki, zniechęcenia, niepokoję.

Wysoka, smukła, w jasnej sukni, z pasterką w ręku szła krokiem równym, elastycznym, zapatrzona w krajobraz szerokich pól, obramowanych siniejącymi w oddali lasami.

To przed nią, to za nią biegł jej ceter, Hektor, zaglądający kiedy niekiedy w oczy swej pani, jakby czekał rozkazu, aby go spełnić natychmiast.

Na ścieżce pod drzewami błysnęła raz i drugi jaskrawa spódniczka. Hektor podbiegł, zwęszył i spokojnie wrócił do swej pani.

Dziewczynka mała, szczupła, lat może jedenastu, zbliżywszy się, poznała panią i podbiegła, by ucałować jej rękę.

— Dokąd idziesz, moje dziecko? — spytała z łagodnym uśmiechem.

— A do Szmula.

— Do jakiego Szmula?

— Alboż pani dziewczeczka nie wie? — zdziwiła się mała. — Do Szmula, karbowego, niosę mu moją czubatkę.

Mówiąc to, odgięła fartuszek, pokazując białe, czubate kureczki.

— Chcesz sprzedać? Można bez wiedzy matki?

— Ii nie, sama matusia mnie posyła. To moja kokoszczyka; sama wychowałam i musi iść pod nóż żydowski — kończyła ze szczerem żalem, a w jasnych oczach dziecka zaszklily się łzy.

Pani Karolina, współczując z dzieckiem, spytała z dobrym uśmiechem:

— Ileż da Szmul matusi za tę czubatkę?

— Coby miał dać? Tatusz zadłuzyli się u Szmula na dziesięć złotych, nie mają zkad oddać, to niosę mu za procent. Już trzecie od Wielkiej Nocy odnoszę Szmulowej.

— I żal ci?

— Okrutnie mi żal tej czubatki, bo mi ją darowali, a teraz odbierają.

— Jakże się nazywasz?

— Toż ja Paciorkówna.

— A gdzie mieszkasz?

— Hajnok w czworakach, bo tatusz służy we dworze — i wskazała na grupę kilku domów, opodal dworu stojących.

— To już nie idź do Szmula, zatrzymaj sobie czubatkę, a matusi powiedz, aby przyszła jutro do mnie do dworu.

Dziecko rozśmiało się radośnie, ale tuż spoważniało i odpowiedziało ze smutkiem:

— Nie może to być, matusiaby się gniewała, tatusz-by skłął, bo Szmul gadał, że pójdzie na skargę, jeśli nie dostanie mojej czubatki.

— Ale kiedy ci mówię, zrób że tak.

Zawahało się dziewczę chwilę i całując rękę pani na odchodne, rzekła:

— Nie mogę, już pójde do Szmula.

— Zaczekaj, mała! — zawołała pani Karolina. — Chodź ze mną, zaprowadzisz mnie do matusi i czubatka zostanie w domu.

Mała z widoczną obawą uległa rozkazowi i drepcząc małemi, czerwonymi nóżkami, szła obok pani.

— Cóż u was słychać? Dawno jadłaś obwarzanki? — spytała, ośmielając dziecko. Dziewczynka się roześmiała.

— Obwarzanki? Ee, nie jadłam; dobrze, żeby chleb był: i o ten trudno na przednowku.

— Przecież macie ordynaryę.

— Nie bardzo jej starczy, bo nas pięć gęb, a jak Szmul da zły wymiar, wilgotne żyto, jak to się zesznie, a miarkę dać trzeba Joslowi we młynie, nie wiele się i ostatnie doma.

— To u was bieda! — westchnęła pani. — Taka, jak u ludzi zwykle; aby Pan

Bóg dał ziemniaki, lżej nam będzie, ale mało to jeszcze, jak orzeszki.

— A ty pomagasz matusi?

— Ho, ho, ja na zarobki chodzę. Kiedyż mam czas pomagać?

Skracając drogę, weszły na boczną ścieżkę, wijącą się wśród pól, obsianych zbożem, zasadzonych ziemniakami. Na zagonach tu i owdzie motykowały kobiety. Za zbliżeniem się małej, biegnącej przodem, jedna z pracownic zawołała:

— Kasiu! Jużes wróciła?

— Kiej nie byłam u Szmula, bo pani dziewczeczka nie pozwoliła.

Pani Karolina, podchodząc, rzekła:

— Zbliźcie się do mnie!

Kobieta, rzucając motykę na ziemię, szła szybko ku pani; inne pracownice, widząc dziewczę, zaprzestały roboty i zwolna się zbliżyły.

— Czy to wasza córka?

— A czyjażby? Moja. Posłałam ją do Szmulichy, bo trzeba im zatkać gębę.

— Jak można zadłuzać się u żyda? — strofowała pani Karolina. — Przecież wasz mąż pobiera pensyę, ordynaryę...

— Możeby i starczyło, ale kiedy brakuje, to cóż robić? Człowiek musi iść do żyda.

— To już lepiej wziąć we dworze.

— Jezusie Nazareński! Czyba wielmożna dziewczeczka nie wie, że panu rządcy przed kwartałem nie piśnij o pieniądzu. Czyżby kto sam chciał leżeć w błoto żydowskie?

— Podobno macie dług u niego.

— Czyż to sama? — bronila się kobieta — ma i Kozłakowa i Majowa, nie mówiąc już o Krupie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bärnreitherowi: 1) że nie ma nic przeciwko oznaczeniu przez lewicę posła, którego mieć chce w prezydium ale pod warunkiem, że i prawica w tym względzie mieć będzie wolną rękę; 2) że odstępuje lewicy jedynie miejsce drugiego wiceprezydenta.

Pazakomunikowaniu tej odpowiedzi przez p. Bärnreithera, przełożeni klubów lewicy odrzucili propozycję i oświadczyli, że obstają przy pierwszym żądaniu. Tak więc powstał pierwszy konflikt między prawicą i lewicą, który rozstrzygnie się na dzisiejszym posiedzeniu.

Klub słowiańsko-chrześcijański nie obstaje bynajmniej przy osobie dr. Ferjancicza, który sam w telegramie, nadesłanym z Lublany, kandydatury się zrzekł i oświadczył, że ewentualnego, ponownego wyboru by nie przyjął. Ze strony większości kandydować będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pos. Berks. — Dzienniki donoszą, że na posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy we środę dr. Kathrein i Ebenhoch przemawiali za pozostawieniem lewicy fotelu pierwszego wiceprezydenta, sprzeciwili się temu jednak dr. Biliński i Czesi i utrzymali się też ze swoim wnioskiem w większości.

Niektóre dzienniki wiedeńskie sądzą, że dzisiaj, prócz wyboru wiceprezydenta, będzie tylko dyskusja o wnioskach w sprawie zapomóg dla okolic dotkniętych powodzią, dyskusja zaś o deklaracji rządowej rozpocznie się dopiero we wtorek. Wpisywanie mowców do tej dyskusji rozpocznie się jednak już dzisiaj.

Izba panów wybrała na przedwczorajszym posiedzeniu do swojej stałej komisji politycznej między innymi p. Stanisława Madeyskiego, a do stałej komisji finansowej hr. Jana Stadnickiego. — Polscy nowi parowie, w szczególności hr. Andrzej Potocki, i Jan hr. Szeptycki złożyli przepisane ślubowanie w języku polskim.

Prawica Izby panów odbyła we środę posiedzenie, na którym wiceprezydent tej grupy, hr. Fryderyk Schoenborn poświęcił słowa gorącego wspomnienia zmarłemu prezydentowi partyi, hr. Hohenwartowi. Następnie hr. Schoenborn powitał w gorących słowach byłego Prezydenta Ministrów, hr. Thuna, który przystąpił do grupy prawicy. W miejsce hr. Hohenwarta, wybrano do komitetu wykonawczego partyi, hr. Walterskirchena, a w miejsce księcia Karola Schwarzenberga, który w skutek podeszłego wieku z komitetu tego ustąpił, hr. Franciszka Thuna. Wybór prezydenta prawicy w miejsce ś. p. Hohenwarta na razie odroczone; podobno zostać ma nim hr. Franciszek Thun, były Prezes gabinetu.

Z nowych członków Izby panów przystąpili już dotychczas członkowie polscy: dr. Madeyski, hr. Andrzej Potocki i hr. Jan Szeptycki, oraz dalej baron Berger, dr. Matuz, baron Rumler i Wohanka, do grupy prawicy; książę Montenuovo, prof. Lammasch i hr. Weissenwolff do partyi środka, a dr. Boehm-Bawerk, dr. Steinbach i Mannlicher nie przystąpili do żadnej partyi.

Polityk pomieszcza artykuł jednego z posłów południowo-słowiańskich, który ze względu na to, że nie wniesiono jeszcze ze strony rządowej projektu ustawy językowej, przema-

wia za tem, aby prawica taki wniosek postawiła. Poseł Biliński wskazał Izbie drogę. Autor artykułu sądzi, iż obowiązkiem prawicy jest z własnej inicjatywy taki wniosek przedłożyć, jeżeli nie chce przyczynić się do abdykacji parlamentu.

Manifestacje w Czechach i Morawii.

(Telegram).

Praga, 20 października.

Według doniesień urzędowych, odbyły się z powodu zniesienia rozporządzeń językowych dla Czech i Morawii antyniemieckie demonstracje w Zlicynie, Młodym Bolesławiu (Jung Buzlau), Czasławiu, Kutnahorze, Nowem Mieście, Rakonicach i w Lunach (Lana).

W Lunach demonstracje przybrały charakter ekscesów antisemickich. W mieszkaniach żydowskich wybito przeszło 60 szyb. Do przywrócenia i utrzymania porządku wysłano tam 25 żandarmów.

Dyrekcja tutejszej policji ogłosiła wczoraj w południe odezwę, w której ostrzega przed dalszymi ekscesami i zapowiada, że celem utrzymania porządku i spokoju gotowa jest użyć najostrożniejszych środków.

Wczoraj wieczorem frekwencja na placu św. Wacława w Pradze była znowu silniejszą, spowodowana napływem ciekawych przechodniów. Żywiłków żądnych awantur, było wśród publiczności nie wiele. Policya, która poczyniła daleko idące środki ostrożności, nie dopuszczała nigdzie do gromadzenia się większej liczby ludzi. Na przedmieściu Winobradz skonsyguowano pół batalionu piechoty. Tylko w ulicach powyżej placu św. Wacława zbił się w kilku miejscach tłum w drobne gromadki. Przy utrzymaniu porządku aresztowano ogółem 8 osób, a między nimi 2 małych chłopców, którzy przed konną żandarmeryą rzucali kulki strzelające. Około 10 wieczorem panował wszędzie zupełny spokój.

Berno morawskie, 20 października.

Demonstracje przeciw zniesieniu rozporządzeń językowych powtórzyły się onegdaj na wielką skalę w Trebiez. Wkroczyć musiała żandarmerya, która rychło spokój przywróciła. Aresztowano cztery osoby.

Także z Przerowa, Prościejowa, Bohuszwic i Kujetyń donoszą o rozruchach, które tam onegdaj wybuchły i miały przeważnie antisemicki charakter. W Przerowie przeciągał alicami po zgromadzeniu tłum, złożony z 3000 osób, śpiewając pieśni lub wznosząc okrzyki. Ponieważ siły żandarmeryi nie były wystarczające, zażądano tedy asystencji kawalerii. Gdy z tłumem rzucano na dragonów kulki strzelające, konie ich zaczęły się pioszyć. Kilka osób, potrąconych przez spłoszone konie, upadło na ziemię, a trzy z nich są nawet lekko skaleczone. Jakiś indywiduum, które miało rzucić na dragona kamieniem, otrzymało od niego ciężką szablą. Na zarządzenie starosty cofnięto następnie kawalerię. Na placu Żierotyńskim wybito w oknach ży-

dowskich wszystkie szyby. Wydane przez burmistrza obwieszczenie przestrzega przed ekscesami.

Profesor Delbrück

o Warszawie i Królestwie Polskiem.

Wrażenia z niedawnej podróży swojej do Warszawy i Królestwa Polskiego spisał głośny następca Treitschkego na berlińskiej katedrze historii, profesor Hans Delbrück, w październikowym *Prussische Jahrbücher* p. t. „Russisch-Polen. Eine Reise-Studie“. Wrażenia jego, spostrzeżenia i wnioski mogą się tu i owdzie niepokoić, wydawać nie zbyt ścisłymi, dorywczymi, niezgodnymi z faktycznym stanem rzeczy, warto jednak dowiedzieć się o sędzi i zapatrywaniach znakomitego uczonego na stosunki i ludzi po tamtej stronie Wisły.

Pracę swoją poprzedza dr. Delbrück dłuższym wstępem, w którym zarzuca swym rodakom, że na wschód od mostu na Sprewie kończy się cała ich znajomość Europy, że Królestwa Polskiego i Rosyi wcale nie znają lub tylko bardzo pobieżnie. Autor sam przyznaje, że dotąd mało co wiedział o tych krajach. Rozglądał się wprawdzie wedle możliwości w literaturze, rozmawiał z niejednym dobrym znawcą stosunków, ale nie zna ani języka rosyjskiego, ani polskiego. Raz tylko krótki czas zabawił w Poznaniu i dopiero przed paru tygodniami zdecydował się zwiedzić osobiście i poznać Królestwo Polskie. Przy tej sposobności wszedł z jego mieszkańcami w bezpośrednie stosunki i od nich wysłuchał opinii o ich położeniu. Oto, co tam profesor Delbrück widział i słyszał:

Warszawa — powiada — przewyższyła moje oczekiwania. Bardzo ciekawie już w samym zewnętrznym wyglądzie odzwierciedla się różna historia Warszawy i Gdańska. Warszawa jest jako wielkie miasto młodszą od niego. Kraków był w średnich wiekach stołecznym miastem Polski. Warszawa była tylko rezydencją książąt mazowieckich i dopiero w końcu XVI. wieku królom polscy przenieśli się do niej. Gdańsk jest miastem mieszczaństwa (Delbrück dopiero teraz z powodu swej podróży do Królestwa zwiedził Gdańsk po raz pierwszy. *Red.*) Jeden dom patrycyuszowski stoi obok drugiego; widzi się obfitą zamożność dawnych jego mieszkańców. Warszawa takich domów nie posiada, ma za to szereg książęcych pałaców, obok nich tylko domy drobnych ludzi, które w ostatniej generacji musiały ustąpić miejsca nowoczesnym koszarom mieszkalnym.

Oczywiście niezdrowy to stan polityczny, w jakim znajduje się naród, który jak polski składał się tylko ze szlachty i masy poddanych, nad którą ona panowała. Ale nie trzeba sobie tej szlachty, jak to się często dzieje w Niemczech, wystawiać jako prawie zupełnie pozbawionej kultury. Te pałace ze swymi wielkimi bibliotekami, pięknymi zbiorami, pełnym sinaku urządzeniem dowodzą, że arystokracja polska brała żywy udział w owej

francusko-europejskiej cywilizacji, która w wieku przeszłym wszędzie panowała. Króla Stanisława Poniatowskiego wystawiają sobie zwykle jako słabego niedołęę, maltretowanego przez własną arystokrację. Ale ten król wykończył ów wspaniały zamek na wysokim brzegu Wisły nad mostem Pragi i urządził go bardzo pięknie. Pałac letni Łazienki jest w najwyższym stopniu oryginalny, a Wilanów jest wspaniały i bogaty jako prywatne muzeum narodowe. Wielka część dawnych jego rodzin magnackich istnieje dziś jeszcze i rozporządza kolosalnymi dobrami ziemskimi, prowadzi jednak, wyrugowana ze służby politycznej, państwowej i dworskiej, spokojne życie i nie uważa się już za przywódców narodu.

Co najwięcej zadziwia w Warszawie, to jej stan obecny. Należy do wielkich miast, których nagły wzrost wywołuje zdumienie. Przed 20 laty miała 325 tysięcy mieszkańców, dziś liczy ich właściwe miasto według ostatniego spisu ludności, 638 tysięcy, a z przedmieściami przeszło 800 tysięcy. Dziś jest miastem większym, niż Hamburg i pierwszorzędnym punktem przemysłu i handlu. Prawda, widzi się wiele biednego ludu na ulicy, mnóstwo brudnych żydów, których wydalono z Rosyi i którzy masami się tu sprowadzili, widzi się wozy ciężarowe, zaprzężone w jednego, złe odżywionego konia. Cały sposób życia uboższych klas stoi daleko poniżej niemieckiego, ale fizjonomia ulic, bogactwo i ruch wskazują, że to nowoczesne życie, które tu pulsuje, potężnie posuwa się naprzód. Ale nietylko Warszawa rozkwitła w ten sposób, całe Królestwo Polskie jest na drodze zamienienia się w kraj przemysłowy. Wzrost ludności jego był w tym wieku większy, aniżeli nawet w Niemczech. Obszary, które dziś stanowią Rzeszę niemiecką, liczyły w r. 1815 około 24 1/2 milionów mieszkańców, dziś liczą 55, a więc więcej, niż dwa razy tyle. Królestwo Kongresowe zaś w którym w r. 1815 liczone było 3 miliony mieszkańców, ma dziś 9 1/2, a więc przeszło trzy razy tyle. Jest gęściej zaludnione od Francji; ma na mili kwadratowej 75 mieszkańców, Francja tylko 72, Niemcy 100.

Obok Warszawy istnieje wielkie miasto fabryczne Łódź z liczbą blisko 400.000 mieszkańców, a nad koleją warszawsko-wiedeńską, wzdłuż granicy górno-szlacheckiej, gdzie się znajdują kopalnie, stoi fabryka przy fabryce.

Rosyjanie — powiada dalej autor — wbrew swej woli, uczynili z Polski kraj przemysłowy. Przyłączając Polskę do swego organizmu państwowego, stała się Rosya dla niej obszernym polem zbytu. Aby podnieść piaszczyste okolice Łodzi, osiedlił tam rząd Królestwa, kiedy charakter jego był jeszcze polski, niemieckich tkaczy. Z tego powstało obecne ogromne miasto fabryczne, które pobija konkurencję rosyjską tem, że leży na granicy kulturowej Europy, z Niemiec ściągając może kierowników fabryk, sprowadzając maszyny, kapitały i nowe pomysły, a przytem, zasłonięte wysokim rosyjskim cłem ochronnym, może swój eksport rozszerzać na coraz dalsze masy narodu rosyjskiego. Łódź jest, zdaniem autora, prawie niemieckim miastem, w której wychodzi niemiecka gazeta (wychodzą w niem także dwa polskie pisma, jest tam

4)

CARMELA

Opowiadanie z włoskiego.

Edmunda de Amicis.

(Ciąg dalszy).

V.

Doktor wrócił i opowiedział oficerowi wszystko to, cośmy mówili, a on zawołał po raz drugi:

— Szkoda! taka milutka!

— Bez wątpienia; a co za szlachetny i dzielny musiał być charakter dziewczyny!... — odrzekł doktor.

Oficer wyszedł z kawiarni. Była już późna noc, a na placu nie widać było ani żywej duszy. Dom porucznika znajdował się na przeciwnej stronie miejsca, gdzie była kawiarnia; zaczął iść zwolna i prawie niechętnie.

— Ona tam pewnie będzie — rzekł sobie cicho i wypatrywał oczy, wyciągając szyję i patrząc na prawo i na lewo, chcąc zobaczyć, czy kogo nie ma pod drzwiami; ale daremnie patrzył, bo było bardzo ciemno. Szedł coraz wolniej, skradając się cicho, kołując, zatrzymując się...

— Gdybym wiedział, że tam mnie czeka złoczyńca z przygotowanym nożem — rzekł — zdaje mi się, że szedłbym spokojniej i szybciej... — i odważnie przeszedł kilka kroków.

— Ach! oto jest!

Zobaczył ją: siedziała na schodach pod drzwiami, ale z powodu ciemności nie mógł widzieć jej twarzy.

— Co tu robisz? — zapytał, zbliżając się.

Ona nie odpowiedziała natychmiast, podniosła się do niego, położyła mu obie ręce na ramionach i głosem słodkim, z takim wyrazem, jak gdyby zupełnie rozumnie mówiła:

— Czekalam na ciebie... drzemałam — rzekła.

— A dlaczego czekałaś na mnie? — spytał oficer, zdejmując ręce ze swoich ramion, które zwolniły nagle z uścisku.

— Bo chcę być przy tobie... — odrzekła.

— Co za wyraz! — rzekł sam do siebie — doprawdy, możnaby pomyśleć, że mówi rozumnie.

I wyjąwszy z kieszeni pudełko z zapalnikami, zapalił jedną i zbliżył ją do twarzy Carmeli, chcąc jej w oczy popatrzeć. Powietrze, ponieważ cały dzień spędziła na dworze, na czatach — a zarazem i sen, z którego dopiero co się obudziła, odjęły jej twarzy zwykły wyraz skrzywienia i niepokoju, a natomiast w rysach jej rozlewał się rodzaj melancholii, że wyglądała zupełnie nie na oblakana.

— Och, kochany, kochany! — zawołała Carmela, ujrawszy przed sobą twarz porucznika i zbliżyła rękę, chcąc go ująć pod brodę. On zatrzymał ją za ramię, a ona coprędzej porwała go za rękę, przyłożyła do niej usta, całowała i kasała. Oficer wyrwał się jej, rzucił się na schody i wszedłszy do domu, drzwi zamknął za sobą.

— Skarbiele! — krzyknęła raz jeszcze Carmela i nie dodając już ani słowa, usiadła znowu na schodach, objęła kolana rękami i pochyliła głowę na jedną stronę. Tak ją sen zmorzył wkrótce.

Zaledwie wszedł do mieszkania i zapalił światło, oficer spojrział na prawą dłoń i zobaczył lekki odcisk dziesięciu zębów, w około którego połyskiwała jeszcze ślina z jej ust.

— Co za wściekła miłość! — rzekł sam do siebie i zapalając cygaro zaczął się przebiec do pokoju rozmyślając nad sprawami wojskowymi.

— Jutro będę o tem myślał — rzekł sobie po chwili i zaczął myśleć o czem innym. Usiadł, wziął książkę do ręki, przeczytał kilka kartek i znow zaczął spacerować po pokoju, potem na nowo wziął się do czytania, a narazie zdecydował się pójść do łóżka. Już się skończył rozbierać, gdy nagle przyszła mu myśl do głowy; wstał, zastanawiając się przez chwilę, pobiegł do okna, wyciągnął rękę, żeby je otworzyć... cofnął się, wrzucił ramionami i poszedł spać.

Nazajutrz rano, ordynans jego wszedł na palcach do pokoju i zadziwił się zobaczywszy, że pan wbrew zwyczajowi już jest obudzony.

Usmiechnął się i rzekł:

— Jaka głupia ta waryatka; siedzi pod drzwiami...

— I co robi?

— Nie; — mówi, że czeka na pana porucznika.

Oficer zmusił się do uśmiechu, ubrał się, a potem rzekł do ordynansa:

— Popatrz, czy jest jeszcze?

Żołnierz otworzył okno, spojrział i odpowiedział, że jest.

— Co robi?

— Bawi się kamykami.

— Czy patrzy tutaj?

— Nie.

— Czy siedzi pod samymi drzwiami,

czy z boku?

— Z boku.

— Mogę więc wyjść.

Tak też uczynił, ale dźwięk szabli go zdradził.

— Dzień dobry! dzień dobry! — wołała, idąc do góry na schody, na jego spotkanie. A kiedy się już zbliżyła do niego, ukłękła przed nim, wyciągnęła szybko chustkę z kieszeni i ujmując go za nogę, zaczęła mu czyścić buciki, szepcząc:

— Poczekaj, poczekaj, jeszcze chwileczkę, trochę cierpliwości, ukończony; jeszcze chwileczkę, ot tak! teraz już dobrze...

— Carmela! — krzyknął oficer w uniesieniu i wysuwając nogę z jej małych rączek gwałtownym ruchem, oddalił się, biegnąc prawie, cały wzburzony.

VI.

Po upływie miesiąca, doktor z oficerem byli przyjaciółmi. Wspólne cechy usposobienia i stanu, a przytem ciągła styczność od rana do wieczora w tym kraju, w którym można powiedzieć, że nie było innych młodych ludzi, wszystko to było powodem, że po jakimś czasie byli z sobą tak dobrze, i tak się dobrze poznali, jakby znajomość ich trwała od lat wielu. Ale przez przeciąg tego miesiąca jeden z nich, to jest oficer, dziwnie się zmienił w swoim postępowaniu. Zaraz pierwszych dni swego pobytu na wyspie sprowadził sobie mnóstwo książek z Neapolu i wieczorami, przez kilka tygodni z rzędu, czytywał pilnie i długie dysputy prowadził z doktorem, kończąc je często temi słowy:

— Jestem przekonany, że co do tego wypadku lekarze za mało sobie trudu zadali.

— Zobaczymy, co z tego wyniknie — odpowiadał doktor i rozłączali się na tych słowach, aby przy pierwszej sposobności znowu rozpocząć tę samą dysputę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

także stały teatr polski. *Przyp. Red.*), językiem składów i zakładów jest niemiecki. Polacy nie lubią tego miasta.

Ale z tego niemieckiego przemysłu na własnej ziemi nauczyli się także Polacy przemysłu i zabierają się teraz zżawo, mianowicie w Warszawie do wytworzenia własnego stanu średniego i przemysłowego. Warszawa urządza się już odpowiednio, aby się stać w przyszłości pierwszym etapem wywozu dla kolei syberyjskiej. Dlaczego Warszawa? Ponieważ w Warszawie zaczyna się szczególniejszy system kolejowy rosyjski z torem mniej więcej o 20 centymetrów szerszym. Tu wszystko co przychodzi z Europy, trzeba przeladowywać. Tu jest naturalny plac transitowy, pakunkowy i sortymentowy. Każdą nową zdobycz, którą Rosyja osiąga dla siebie, osiąga także dla polskiego przemysłu, który coraz więcej oskrzydla przemysł rosyjski. Polska, która stanowi niespełna 13 część ludności całego państwa rosyjskiego, wytwarza już dziś szóstą część całej produkcji żelaza i stali, a czwartą część produkcji tkackiej tego państwa.

Przewaga ekonomiczna Polaków, dzięki wzrostowi inteligentnego stanu średniego, ciągle się wzmacnia. Obok Niemców i po niemiecku mówiących żydów, którzy do niedawna w ekonomiczno-przemysłowym życiu Rosyji przeważali, występują teraz na widownię Polacy i zaznaczają się bardzo silnie. Zapytałem — powiada Delbrück — pewnego wysokiego urzędnika rosyjskiego z wydziału oświaty, czy jest prawdą, że właśnie wyrugowanie Polaków ze stanu urzędniczego tak bardzo wyszło na dobre ekonomicznemu życiu Polski przez popełnienie jej inteligencji do sfery przemysłowej. Nietylko to, odpowiedział, ale i już na szkoły polskie wpływ to wywiera. Każde polskie dziecko wie, że nigdzie na ważnych stanowiskach urzędniczych nie ma ani wujka ani kuzyna, któryby im pomógł; tylko własną pracą może coś zdobyć. W ten sposób każdy najmniejszy talent polskiego chłopca i dziewczęcia starannie się wychowuje. Ztąd pochodzi, że polscy technicy znajdują stanowiska w dalekiej Rosyji, aby kierować i nadzorować rosyjskich robotników. Z dobrowolnych ofiar zebrano teraz parę milionów, aby utworzyć w Warszawie Politechnikę.

Rozwój ekonomiczny Polski tyle przyniósł dobrobytu krajowi, że się nawet cierpliwie znosi bardzo przykre położenie, w jakim się znajduje wielka własność ziemska. Polskiego wielkiego właściciela ziemskiego nie ochrania wysokie cło ochronne (mniej więcej 25 procent wartości), które dziś jeszcze chroni niemieckiego; przeciwnie kraj zalewa zboże z głębi Rosyji, dzięki nadzwyczaj tanim frachtom kolejowym. Nadto wychodzą robotnicy do fabryk i kopalni, a jako obywateli do Niemiec. Ztąd panuje w Polsce brak robotnika rolnego tak samo jak w Niemczech, a rząd z niechęcią dla szlachty polskiej nie dotąd nie uczynił, aby temu zaradzić. Teraz, co prawda zajął się podobno na serjo sprawą emigracji robotników i podał ją zbadaniu.

Niechaj rolnicy niemieccy zapamiętają sobie — powiada autor — że gdyby rząd rosyjski zamknął kiedyś granicę i cofnął robotnikom przywilej taniach pasportów, to katastrofa rolnictwa we wschodnich prowincjach Niemiec stanie się nieuniknioną.

KRONIKA

Lwów, 20 października.

— **JE. P. Minister spraw zagranicznych** hr. Agenor Gołuchowski przybył wczoraj wieczorem pociągiem t. zw. błyskawicznym z Wiednia do Lwowa, gdzie zamieszkał w pałacu własnym przy ul. Mickiewicza.

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem Jego Ekscelencya wyjechał do Janowa, ząd wraca po południu do Lwowa, pociągiem o godzinie 11 w nocy uda się pociągiem kolei żelaznej na Tarnopol do Skały.

(**z**) **Z c. k. kolei państwowych.** JE. Pan Minister kolei żelaznych zamianował, na podstawie rozpisane konkursu, inżyniera Tomasza Billea, zastępcę naczelnika sekcji konserwacji w Braunau, w okręgu dyrekcji kolejowej w Linzu, zastępcę naczelnika I. sekcji konserwacji w Czerniowcach, zaś starszego oficjale Zygmunta Arnolda, zastępcę naczelnika dla służby ruchu w urzędzie ruchu we Lwowie, naczelnikiem urzędu ruchu w Podwoleńskich; dalej uwolnił od dotychczasowych obowiązków oficjale Ignacego Słapę, kasjera towarowego przy urzędzie stacyjnym w Samborze, wyrażając mu uznanie za jego zadowalającą działalność służbową; nakoniec przeniósł na własne żądanie koncepcję dr. Ignacego Nycza z dyrekcji w Stanisławowie do okręgu dyrekcji krakowskiej.

(**z**) **Konkurs kolejowe.** C. k. Ministerstwo kolejowe ogłasza konkurs na posadę zastępcy naczelnika dla służby ruchu przy urzędzie ruchu we Lwowie, oraz na posadę naczelnika I. sekcji konserwacji w Nowym Sączu.

Do obydwóch tych posad przywiązana jest VII ranga służbowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** Otwierając posiedzenie wczorajsze, udzielił pan prezydent urlopów 4-tygodniowych radnym pp. Drexlerowi i Przybylskiemu.

Radny dr. Starzewski referował sprawę zatwierdzenia aktu fundacyjnego fundacji stypendyjnych im. Duchńskiego, Boczkowskich i Iwanowicza. Fundacja Boczkowskich składa się a) z fundacji posagowej dla dziewcząt (53.048 zlr.), b) z zapomogi dla uczniów lakierniczych (3.355 zlr.), c) fundacji mszalne w kościele OO. Karmelitów (196 zlr.) i na urządzenie wili w domu dla kalek im św. Łazarza (1.422 zlr.). Fundacja Duchńskiego obejmuje stypendya dla uczniów rzemieślniczych po 150 do 200 zlr. Fundacja Iwanowicza przeznaczona jest do zakładania ogródków froebelskich, tudzież na stypendya dla seminarzystów i seminarzystek.

Przy tej sposobności interpeluje p. Riedl w sprawie fundacji im. Czarkowskiej-Golejewskiej. Według wyjaśnienia p. prezydenta, fundacja została jeszcze w roku 1890 czy 1891 cofnięta jednostronnie przez fundatorkę. Bank hipoteczny, w którego depozycie suma leżała, zawiadomił fundatorkę o przeniesieniu pieniędzy na jej rachunek, atoli nie odniósł się z tem do gminy, która była w posiadaniu pierwotnego aktu zapisu. Później były w tym względzie pertraktacje ordynata Czarkowskiego z gminą, który ofiarował gminie 20.000 zlr. odstępnego, nie doprowadziły one jednak do celu i gmina upomniała się w Banku o wydanie kwoty fundacyjnej. Tymczasem sprawa weszła na drogę sądowną, a równocześnie Namiestnictwo poleciło Bankowi pieniądze wydać gminie m. Lwowa.

Następnie dr. Gerstman zdawał sprawę z oględzin komisji lokalu na filię szkoły im. Maryi Magdaleny. Komisja uznała lokal w rzeczywistości p. Makowicza, za przeprowadzeniu pewnych adaptacji, za odpowiedni do zajęcia dopiero z dniem 1 grudnia. Ten wniosek komisji spotkał się z oporem ze strony pp. dr. Weigla, Heppego, ks. Stopczyńskiego, Pawlewskiego, dr. Pisęka, Soleskiego i innych. Ostatecznie przyjęła Rada wniosek komisji z poprawką, aby p. Makowicz własnym kosztem opalał lokal przez cztery miesiące zimowe.

Sprawę organizacji szkoły im. królowej Jadwigi referował radny dr. Cwikliński. Uchwalono przyjąć do wiadomości reskrypt organizacyjny. Na przeciąg bieżącego roku pozostanie jeszcze przejściowo otwarta szkoła wydziałowa a od roku przyszłego gmina utrzymać będzie tylko trzy klasy wyższe, jeżeli Sejm i Rząd przyniosa swą pomoc na rzecz tej szkoły.

— **Z kongregacji Maryańskiej.** W niedzielę, dnia 22 b. m., w uroczystość św. Jana Kantego, patrona ko gregacji starszych panów, odbędzie się w kaplicy OO. Jezuitów o godzinia 8 rano uroczysta Msza św. ze wspólną Komunią.

— **P. Wyspiański**, jak nam donoszą z Krakowa, ma się nieco lepiej; utalentowany malarz i pisarz wyjedzie zapewne na Południe.

— **Henryk Mehoffer**, znakomity artysta-malarz, wyjeżdża w tych dniach na dłuższy pobyt do Florencji.

— **Kurs naukowy prywatny**, przygotowujący do egzaminu z III klasy wydziałowej jako egzaminu wstępnego do c. k. Szkoły handlowej państwowej, powstaje we Lwowie z dniem 1 listopada b. r. Nauka będzie się odbywała w godzinach popołudniowych w zakresie planów szkół wydziałowych męskich.

Rodzicom, którzy mają zamiar z przyszłym rokiem synów swoich oddać do c. k. Szkoły handlowej, otwiera się sposobność uzyskania dla nich w krótszym czasie przepisanych warunków wstępnych.

Otwarcie kursu zależy od dostatecznej liczby zgłoszeń, które przyjmuje z grzeczności dyrektora męskiej szkoły wydziałowej im. A. Mickiewicza, gdzie też bliższych zasięgnąć można informacyj.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Pierwszy kurs powszechnych wykładów uniwersyteckich, zorganizowanych przez lwowski senat akademicki, rozpocznie się z początkiem listopada b. r. i trwać będzie przez sześć tygodni, do połowy grudnia b. r. Kurs ten obejmie wykłady z dziedziny filozofii i nauk politycznych z nauk przyrodniczych, literatury i historii. Każdy przedmiot wykładany będzie po jednej godzinie w tygodniu, razem więc przez 6 godzin. Z dziedziny filozofii i nauk politycznych wykładają będą: prof. dr. Twardowski „O życiu umysłowym człowieka“, prof. dr. Głębicki „Zasady ekonomii społecznej“, dr. Drziśla Próchnicki „Ogólna nauka o państwie“.

W drugiej grupie wykładów, obejmujących nauki przyrodnicze, wykładają będą: prof. dr. Kady „O narządzie ruchomym ustroju człowieka“, docent dr. Wehr „O udzieleniu pierwszej pomocy w nagłych przypadkach“, prof. dr. Radziszewski „O węglu, jego odmianach i połączeniach z wodorem i tlenem“, prof. dr. Zakrzewski „O elektryczności“, prof. dr. Zuber „Zarys geologii ogólnej“ i prof. Piedler „O ruchu“.

Dr. German i dr. Gubrynowicz wykładają będą literaturę. Pierwszy mówić będzie o powieści i jej kierunkach w dobie dzisiejszej; drugi o najdawniejszej polskiej literaturze. Z dziedziny historii zgłoszili wykłady: ks. prof. dr. Bilczewski „Wiara i życie pierwszych chrześcian w świetle pomników katakumbowych“, prof. dr.

Demiński „Z dziejów XIX wieku“ i docent dr. Winiarz „O sejmach w Polsce“.

Z końcem października wyjdzie z druku szezegółowy program wykładów, który poda streżenie każdego wykładu, oraz miejsce i porę wykładów.

W pierwszych trzech miesiącach roku przyszłego odbędą się dalsze dwa kursa powszechnych wykładów i trwać będą również po sześć tygodni.

— **Chevalier Thorn**, znany iluzjonista współczesny, znany we Lwowie z poprzednich występów, które się cieszyły ogromnym powodzeniem, rozpoczyna w sobotę w sali Kasya miejskiego cykl przedstawień. W programie znajdują się: cudowny Yogh z Ceylonu, tajemnice Kama-Soutra i w powietrzu unoszący się Hindo.

— **Krótką** ale przyjemną służbę u szynkarza Fuchsbalga miał przez 10 dni zarobek tegoż, Mikołaj Makar. Dobrawszy sobie bowiem klucz do przedziału piwnicznego z winem, wypił w tym czasie 28 flaszek wina i miodu, — służbowca jednak wyłapałszy Makara wczoraj wieczorem na gorącym uczynku, za pośrednictwem policji położył kres jego libacyom.

— **Śluby.** W Paryżu odbędzie się w tych dniach ślub, który budzi wielkie zajęcie w sferach tamtejszego *high-lifu*. Świat finansowy łączy się znowu ze starym światem arystokracji. Przed ołtarzem staną: panna Ella Porges, córka milionera znanego Juliusza Porges i margrabia La Ferté-Mun, potomek starej rodziny bretońskiej. Matka narzeczonej jest Wiedenką, z domu Wodauer; przed laty czarowała wszystkich swoją pięknoscia. Nazwisko jej było w tych dniach wmięszane w proces o zdradę stanu, toczącej się przed senatem. Pani Porges ofiarowała bowiem 100.000 fr. ks. Orleańskiemu na cele propagandy rojalistycznej.

Dnia 28 b. m. odbędzie się w Odporyszowie, pod Żabnem, ślub panny Kazimierzy Jaskiewiczówny, córki radcy sądu i naczelnika sądu w Żabnie, p. Władysława Jaskiewicza, z p. Kazimierzem Rybakiewiczem, adiunktem sądownym.

Notatki literacko-artystyczne.

Prace literackie i naukowe obecnego P. Ministra dla Galicji. Jak wiadomo, obecny P. Minister dla Galicji, dr. Kazimierz Chłędowski, znany jest z obfitej działalności beletrystycznej i publicystycznej, którą zwłaszcza w latach 1864—1880 rozwijał, — po tym bowiem roku, zaabsorbowany widocznie zajęciami urzędowymi, przestał prawie zupełnie pisać. Najdawniejsza z jego prac „Zygmunt Korybut“, pochodzi z roku 1864 i ma treść historyczną, a umieszczona była w *Bibliotece warszawskiej*. W latach 1870 i następnych ogłasza dzisiejszy P. Minister pierwszą swą powieść p. t.: „Album fotograficzne“ w fejtletonach *Kraju*, liberalnego pisma krakowskiego, — pod przybranym nazwiskiem Kalasantego Kruka. (Wyszła też osobno w 2 tomach). Za nią idą inne powieści: „Skrupuly“ (1871), „Ella“ (1872), „Po ułtce do kłębka“ (1873), „Sylwetki“ (w *Gazecie Lwowskiej* 1875), „Królowa Bona“, obrazy czasu i ludzi (Warszawa 1876), w *Przewodniku naukowym i literackim* długi szereg prac rozmaitej treści, jak: „Traktat handlowy między Austrią a Polską 1775 roku“, „Galicyskie jarmarki“, „Satyrycy rzymscy upadającego cesarstwa“, „Tomasz Carlyle“, „Paszkwil polski“, „Aleksander Fredro“, „Dawni mistrze“ (wrażenia z Belgii i Holandii) i „Karykatyra“ (karykatury różnej narodowości, kilkanaście doskonałych sylwetek); wreszcie „Zwierciadło głupstwa“ (1877), drukowane pierwotnie w *Przeglądzie polskim*. Jest to niewątpliwie najlepsza jego powieść. Ma ona szersze, ogólniejsze, filozoficzno-humanitarne ramy. Znawcy ogólnej literatury europejskiej mogliby dopatrzeć się w niej pewnego pokrewieństwa z „Gil Blasem“ i „Asmodeuszem“ Le Sage'a. Ale od początku do końca znać w tem dziele autora, który myślał dużo, widział wiele krajów i ludzi, spostrzegając bystrem okiem, poznać zawczasu błahość różnych nowoczesnych utopij i złudzeń a z niepospolitą werwą łączy ożywiający wykład humor.

Treść powieści jest nader oryginalną. Bohater jej, Jan Bogorya, ze „zbytniego rozumienia o sobie i lekceważenia wszystkiego, co nie stało na wysokości jego mniemanej umysłowej potęgi“, obrzydza sobie świat.

— „Głupi świat, a jeszcze głupszy ludzie na nim! Głupstwo światem rządzi!“ — oto były najmilsze zdania Bogoryi, których nie omisszał powtarzać przy każdej sposobności. Szyderczy uśmiech ust jego nie opuszczał, nie jednemu dawał nęzcę swą wyższość umysłową, wśmiewał się z mędrców, z kochanków, z królów i żebraków, nie cenił męstwa, piękności, cnoty; wreszcie odsuwając się od wszystkich, z psem starym i wiernym sługą zamknął się w opuszczonym klasztorze w górach.

Ztąd tajemniczy gość, Baliel, wyprowadza go na szeroki świat. Pozwala mu wleść się z kolei w monarchę (Brazylii), mistrza, trybuna ludu i t. d. Potem z kolei Jan Bogorya, jak

Gil Blas, przechodzi najrozmaitsze koleje życia, staje się milionerem i żebrakiem, w końcu dostaje się do zakładu waryatów, z którego wychodzi zupełnie wyleczony ze swej dumy.

Pan Chłędowski był też od roku 1867 stałym współpracownikiem *Przeglądu polskiego*, gdzie ogłaszał prace ekonomicznej treści, jak: „Handlowa centralizacya“ (1867), „O kredycie rolniczym“ (1868) i „O parcelowaniu gruntów“. Dalej opisy podróży, jak: „Szkice z Włoch“ (1872—1873) i „Z pod Wawrusza“. Dalszy ich ciąg wyszedł samodzielnie we Lwowie p. t.: „Alpy, szkice i opowiadania“ (1875). Do zakresu sztuki należy także jego praca: „Sztuka współczesna i jej kierunki“, wydana we Lwowie w roku 1873. Wreszcie w pismach warszawskich (n. p. w *Ateneum* i w *Niwie*) ogłaszał p. Chłędowski około r. 1880 szereg studiów nad historią Galicji z pierwszych lat po jej wcieleniu do Austrii, oraz inne studia o charakterze publicystycznym.

O jubileuszowym koncercie Chopinowskim, urządzonym w Warszawie, donoszą pisma miejscowe:

„Program koncertu, umiejętnie i poważnie dobrany, składał się wyłącznie z dzieł mistrza, bądź w oryginalnym brzmieniu, bądź w przeróbkach. Zasługują między temi ostatnimi na osobliwe wyróżnienie pięknie przez Zygmunta Noskowskiego ułożone chóry, z towarzyszeniem orkiestry, na tle Preludjum C-moll, pieśni „Odjazd“ i „Marsza żałobnego“ z sonaty B-moll. Istotnie z pietyzmem zachowania utworom całego pierwotnego ich charakteru, trudno byłoby, wraz ze wzbogacaniem tych kompozycji w zajmujące szczegóły orkiestralne i kontrapunkcyjne, pomyśleć o lepszym ich opracowaniu. Tego samego rodzaju pochwały należą się też i zasłużonemu kompozytorowi A. Münchheimerowi za znany układ Poloneza a-dur, i za artystyczną, w błyskotliwe efekty kolorytu orkiestrowego przyozdobioną, instrumentację do koncertu E-moll.“

Lwia część okłasków i powodzenia przypadła w udziale (rzecz prosta) Aleksandrowi Michałowskiemu, bo też, jako znakomity wykonawca, a do tego specjalista chopinowskich kompozycji, stanowił główną siłę tego wieczoru. W odegraniu dwóch koncertów „E-moll“ i „F-moll“, wlał tyle zapалу, tyle poczucia artystycznego i estetycznego umiarkowania, tyle lekkości i smaku przyobleczony w czar idealnej poezji, iż rozentuzjazmowane tłumy publiczności niezdołne były powstrzymać, gwałtowną salwą okłasków wyrażonych objawów swego zachwytu. Bajeczna niemal biegłość palcowania, powiewność dotknięcia, nie wykluczająca jednak w chwilach właściwych i użycia siły potężnej, perlistość gam wszelkich i pasaży, składają się u naszego fortepianisty na rzadko spotykaną całość wysoce artystycznego wirtuoza.

Udzielona spiewaczka estradowa, p. Marya Kamińska, z właściwym sobie wdziękiem i umuzykalnieniem odpiewała pieśni: „Pierścień“, „Wiosenka“, „Śliczny chłopiec“. „Lutnia“ wykonała z rycerskim animuszem poloneza i „Odjazd“. Chóry i orkiestra Towarzystwa spełniły również swe zadanie. Gdy wreszcie na zakończenie koncertu rozległy się dźwięki „Marsza żałobnego“, wszyscy słuchacze, jakby pod wpływem tajemniczego technienia, powstali z miejsc, i stojąco wysłuchali do końca natchnionych tonów tej rzewnej pieśni.“

Wystawa polska w Wiedniu. Jak wiadomo, istnieje w Krakowie Stowarzyszenie malarzy p. n.: „Sztuka“, do której należą także wreszcy prawie profesorowie Szkoły sztuk pięknych z dyrektorem Fałatem na czele. Stowarzyszenie to, hołdując pod hasłem prawdy nowym prądem w sztuce, zdobyło sobie sławę i uznanie również i po za granicami kraju, wystawiając obrazy swoich członków w salach wiedeńskiej „Seesyi“. Obydwa stowarzyszenia mając wspólne ideały, pozostają w przyjacielskim stosunku. Otóż stowarzyszenie wiedeńskie ofiarowało swoim krakowskim kolegom cały budynek „Seesyi“ do dyspozycji, celem otwarcia tam w niesiących listopadzie i grudniu polskiej wyjącej wystawy. Byłaby to pierwsza w tym rodzaju wystawa w wielkim stylu, na której polskie malarstwo tworząc jednolitą całość, mogło w odpowiednich ramach zajaśnieć w całym blasku i okazać światu odrębną, własną artystyczną indywidualność. Niestety, piękny ten projekt, na razie przynajmniej, nie przyjdzie do skutku. Jak nam bowiem z Krakowa donoszą, powstały chwilowo nieprzewidywane trudności, które stanęły na przeszkodzie urzeczywistnieniu myśli stworzenia obecnie polskiej w Wiedniu wystawy; brakło poprostu ludzi, którzyby mogli zająć się jej urządzeniem. Zapisując ten fakt bez komentarzy, musimy zawołać: Szkoda zaiste, wielka szkoda!

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją Ludwika Hellera.

Dzisiaj w piątek po raz drugi „Bunt Napierkiego“, poemat dramatyczny w 3 aktach J. Kasprowicza.

W sobotę po południu o godz. pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Chory z urojenia“, komedia w 3 aktach Moliera z p. Fiszerem.

W sobotę wieczorem o godzinie pół do 8 po raz trzeci „Bettina“, operetka w 3 aktach Audrana.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach K. Planqueta.

W niedzielę wieczorem o godz. pół do 8 po raz trzeci „Bunt Napierskiego“, poemat dramatyczny w 3 aktach J. Kasprowicza.

W poniedziałek na cele oświaty polskiej w Paranie po raz czwarty „Bunt Napierskiego“, poemat dram. w 3 aktach J. Kasprowicza.

We wtorek po raz pierwszy (wznawienie) „Mikado“ operetka w 2 aktach Sulivana.

We środę po raz pierwszy „Mąż i żona“, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W nauce: „Jan“ (Johannes), tragedia w 5 aktach H. Sudermana w przekładzie Jana Kasprowicza; „Drużba“, najnowsza komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego; „Fireyk w złotych“ komedia w 3 aktach Franciszka Zabłockiego.

Z teatrów wiedeńskich.

(H. Bahr i jego „Atleta“. — „Niezabudka“ w Operze. — „Lalka“. — „Wolnomularze“. — Prowincja w Wiedniu. — Adela Sandrock jako Hamlet. — Tryumfy Sary Bernhardt).

Wiedeń, w październiku.

Herman Bahr, którego nową trzyaktową sztukę „Der Athlet“ wystawił niedawno „Deutsches Volkstheater“, jest wyborym znawcą techniki teatralnej, celuje dowcipnym i jakby, aż podsłuchanym, tak naturalnym dyalogiem i umie być zawsze zajmującym, jeżeli już nie treściwą, to przynajmniej formą prac swoich, kapryśną, pikantną swobodą stylu i sposobem traktowania osób i rzeczy. — Lekkość, i chciałyby się rzec, „bulwarowa“ nonszalancja wiedeńska, charakterystyczną nadają cechę utworom jego. Wydają się one nieraz lekkimi aż do błahości. Ale pod maską lekkoducha kryje się oryginalny, myślący obserwator, i to z oczyma należyście zastrzeżonymi ironią.

Bahr uchodzi wogóle za umysł kapryśny, niespokojny i zmienny w swych przekonaniach, ale jest on raczej ciekawy, wiecznie spragniony nowości; uchodzi za estetycznego kameleona, ale jest przecie konsekwentny, lubuje się w paradoksalności, ale niemniej rozumuje ściśle logicznie. Znana jest rola, jaką odegrał na polu modernistycznej batalii wiedeńskiej, krocząc na czele „młodych“ z puzonem krytyki (i chętniej, przyjacielskiej reklamy!) na ustach. — Jako autor sceniczny przeszedł te same stopnie ewolucji, co jako krytyczny szermierz modernizmu. Z nieokreślonego niby „Stürmra i Drängera“, który lubił *épater le bourgeois*, przedzierzgał się w wcale rozważnego autora, który dużo się nauczył, ale dogmatykiem nie stał się zgola i gotów je zawsze *prendre son bien ou il le trouve*. W ostatniej sztuce możnaby powiedzieć, że nawet od Sardou i Scribego... wszystkie poprzednie jego utwory, z których „Der Star“ wielkiego zasnął powodzenia, były raczej zszeregowaniem zręcznie podpatrzonych epizodów i obrazków z życia, niż ściślemi konstrukcjami dramatycznymi. W „Atlecie“ jednak dołożył starań, aby rzecz skupić i zaokrąglić w jednolitą całość; nie ze wszystkim mu się to udało.

Atletą jest baron Gustaw, który po burzliwej szalonej młodości, poślubił ubogą ale piękną i zdrową dziewczynę i wspólnie z nią energicznie krząta się około podniesienia dóbr swoich. „Atleta“ zowią go i dla siły fizycznej i dla autokratycznej wgardy względem konwenansów i przesądów świata. Postępuje tak, jak chce — „und die Welt kann mich gern haben!“ — i jest przytem wszystkim wielce sympatycznym zawadyką. Żywy kontrast z nim stanowi brat jego Ignacy, urzędnik wysoce *correct*, który wie zawsze, czy co wypada czy też: „das thut man nicht!“ Obaj bracia wciąż się tedy sprzecają i kłócą. — Właśnie nastąpić ma otwarcie założonej przez barona szkoły; zacy proboszcz przygotowuje oracyę i czy dziewczątka wiejskie spiewu. Ale baronowa od dłuższego czasu jakoś niedomagą; ani mąż, ani przyjaciel doktor ze stolicy, nie mogą dociec powodu. Rozumiemy jednak przyczynę po scenie baronowej z parobczakiem Loisle.

Brutalny to wiejski drab, skory do noża, wypuszczony niedawno z więzienia; baron Gustaw przyjął go do dworu na służbę i próbuje, czy też nie zdoła jeszcze go poprawić dobrem słowem, a jak potrzeba, to żelazną pięścią swoją. — Otóż ten Loisl podpatrzył ongi baronową w pewnym momencie psychologicznym. W chwili jakiegoś szau, zapomnienia, nieświadomości, jak twierdzi sama, a z nią Bahr, — oddała się bez miłości pewnemu kuzynowi, raz jeden jedyny. Ponieważ dłużej nie może już opłacać milczenia zuchwałego parobka, ten grozi jej zdradzeniem tajemnicy przed mężem.

W króciutkim drugim akcie jesteśmy świadkami uroczystego otwarcia szkoły, poczem zdenerwowana i zrozpaczona żona wyjawia swój błąd mężowi. Wściekłym zdjęty gniewem i bolem atleta odrzuca pokutującą grzesznicę, chce zabić swego kuzyna i wzywa swego brata na sekundanta. Brat pochwalami zamiary; gdy jednak poczyna bezwzględnie potępiać niewinną małżonkę, duch opozycji budzi się w Gustawie. „*Euch werde ich nicht austiefen, euch nicht! Dazu ist sie doch viel zu gut!*“ Wyrzeka się nawet poedyndku, i po części pod wpływem perswazyj kapłana, wijając się u nóg jego żonie wprowadzić nie przebacza — bo nie może — ale podaje jej rękę do dalszej wspólnej pracy. „Atleta“ zwyciężył.

Sztuka, która w pierwszym akcie wysoce zajęła widzów, a w trzecim dość rozczarowała, ma jedną kardynalną wadę: oto zgola nie znamy i nie rozumiemy, charakteru baronowej, która ma być przecie naturą na wskroś zdrową. Musimy autorowi wierzyć na słowo, że w owej chwili fatalnej nie była panią siebie... Już raz w swym romansie „Neben der Liebe“ Bahr podobny traktował przypadek; w „Atlecie“ jednak nadmierne sobie ułatwił zadanie. Dramat zbudował na niepewnym piasku.

W „Operze“ wystawiony został nowy jednoaktowy balet „Vergissmeinnicht“ (Niezabudka), idylliczna baśń kwiatowa z muzyką p. R. Goldbergera. Same jeno kwiaty występują w tym baletcie; miłość fiołka tryumfuje nad przepychem *Victorii Regii*. Dekoracye są bardzo piękne, muzyce brak oryginalności w motywach.

W teatrze „An der Wien“ „Matka Trojaczek“, nowa farsa angielska, znużyła publiczność. Nie pierwszy to w bieżącym sezonie przykry wypadek angielskiej choroby „An der Wien“. Sukces zdobyła natomiast melodyjna „Lalka“ (libretto Ordonneau, muzyka Audrana), osnuta na odwiecznym pomysle ożycia sztucznej lalki. Publiczność lubi takie baśnie, jeżeli lalka jest piękna i żywa.

W teatrze na Josefstadt pierwszą nowość w tym sezonie possa pp. K. Laufsa i Kraatza p. t. „Die Logenbrüder“ (czyli „Wolnomularze“) jest fabrykatem północno-niemieckim, imitującym markę francuską. Posza jest dowcipna na sposób pruski. Ach, *tous les genres sont bons*, z wyjątkiem rodzaju pruskiego...

Teatr na Währingu jest teatrem *par excellence* prowincjonalnym. Publiczność jego również pochodzi z bardzo dalekiej, zapadłej prowincji, bo z przedmieść wiedeńskich. Nowości, wystawiane na Währingu (ostatnio possa lokalna „August der Glückliche“ i historyczna wierszowana maszyna „Konrad Vollauf, burmistrz wiedeński“ nieudolny fabrykat w guście dawnych s. p. Ritterstücków, w których szereg zarzewiających bombastycznych frazesów zastąpił ma „wszystkie ekspensy: dowcipu, wiadomości, i wina i mięsa“, psychologię i prawdę życiową postaci), nowości te zazwyczaj nie zasługują na obszerniejszą wzmiankę, ale publiczność tego teatru bawi się niemi nad podziw. Naiwność jej, brak wymagań, i szczerą ochotę — doprawdy rozbijają krytyka. Dyrektor ma rację, dając tej publiczności taką sztukę, jaką strawić zdoła.

W teatrze Rajmunda Adela Sandrock, rzuciwszy dla sensacji rękawicę boskiej Sary, o dwa dni uprzedziła ją w roli „Hamleta“ *Ce n'est pas joli* powiedziała na to Sara, która teraz w teatrze Karla szereg rozpoczęła występów. Nie widziałem wprawdzie Hamleta Adeli Sandrock, bo wolałem tego dnia pójść na pierwsze przedstawienie „*Dame aux Camelias*“ z Sarą w roli tytułowej; krytyka twierdzi atoli, że próba się dosyć powiodła, a sensacji było niemało. Naturalnie próba taka, to zawsze tylko kunszt wirtuoza, a nie czyn artysty. W interpretacji kobiety — choćby nią była taka Sara — książę duński staje się dziwolągiem; ciekawość zaś publiczności z artystycznym interesem nie wiele ma wspólnego. Mimo znaczne podniesienie ceny, na wszystkie przedstawienia Sary bilety z góry rozebrano.

Lsz.

Z Izby sądowej.

(Galicyska Kasa oszczędności).

Lwów, 19 października.

XVI. dzień rozprawy. (Dokończenie). Przy końcu posiedzenia zarządził przewodniczący trybunału, radca Oleński, odczytanie niektórych ustępów z zeznań zmarłego dyrektora Zimy, obejmujących spory tom o kilkuset arkuszach pisma. Z zeznań tych przypomnieć należy, co już w akcie oskarżenia było, że oświadczył w chwili aresztowania, iż nie posiada żadnego osobistego majątku. Jakkolwiek przybył do kraju z gotówką około 80.000 zł., to jednak przy niskiej płacy początkowej w Kasie oszczędności (3.500 zł.) suma ta powoli rozeszła się na utrzymanie licznej rodziny. — W ostatnich kilku latach pobory Zimy łącznie jako dyrektora Kasy oszczędności wynosi-

ły 9.000 zł. rocznie. Nadto jako członek komitetu likwidacyjnego b. Banku włościańskiego pobierał 2.400 zł.

Odczytano dalej zeznania Zimy co do zadłużenia się w Kasie oszczędności rozmaitych urzędników tej instytucji. Likwidator Gąsiorowski osobiście w Kasie obciążony długiem nie był, tylko żona jego zaciągnęła pożyczkę na realność, hipotecznie zabezpieczoną. O adwokatce Ziolocekim, który miał dług w Kasie, wyraża się zmarły dyrektor, że jest skromny, oszczędny i bardzo dobry do interesów. Zioloceki zaczął od tego, że kupił jakąś górę na Lyczakowie, zrobił z niej grunt budowlany, który dobrze sprzedał, poczem wybudował do spółki z Bauerem dom przy ul. Bema i sprzedał go swemu bogatemu wujowi ks. Krasowskiemu. Następnie do spółki z Lityńskim wydzierżawił gmach skarbkowski, skutkiem czego Zima otworzył spółce tej znaczniejszy kredyt. Zioloceki po dwóch latach wycofał się ze spółki, a Lityński jest zobowiązany względem Kasy na kwotę 65.000 zł., na co ma żyro posła dr. Hupki. Natomiast Zioloceki, jako właściciel hotelu „Imperial“, ma kredyt w Kasie 111.500 zł., należycie hipotecznie zabezpieczony.

O kredycie Wędrzychowskiego podaje Zima, że był udzielony początkowo na imię żony Wędrzychowskiej, która ma zobowiązanie względem Kasy jeszcze w kwocie 13.000 zł. Zobowiązanie to powstało z tytułu procentów, jakie należały się Kasie od długów poprzednio zaciągniętych przez Wędrzychowskiego na imię żony, oraz na weksle, podpisane przez Wędrzychowskiego wspólnie ze Szczepanowskim.

Otwarcie kredytu b. gal. Bankowi kredytowemu w Kasie oszczędności datuje się od roku 1880 lub 1881, kiedy zaszły katastrofy w kilku instytucjach finansowych, które zasyłały się kredytem Banku kredytowego jak: gal. Kasa zaliczkowa, t. zw. Bank Kryłozsański. Równoczesny upadek Banku włościańskiego i inne przesilenia ekonomiczne spowodowały, że Bank kredytowy był chwilowo zachwiany i wówczas ks. Adam Sapieha udał się osobiście do dyrektora naczelnego Kasy oszczędności s. p. Tarnawskiego z żądaniem otwarcia Bankowi większego kredytu, przyczem w obecności dyr. Zimy wyraził się: „Bank to ja... Bankowi w żaden sposób upaść nie dam“.

Po odczytaniu zeznań Zimy oświadczył prokurator p. Heyderer na zapytanie przewodniczącego, że zgadza się na wszystkie wnioski dr. Greka, poczem rozprawę odroczone.

Lwów, 20 października.

XVII. Dzień rozprawy. Przewodniczący ogłasza uchwałę senatu co do wniosków dr. Greka. Senat uchwalił odmówić wnioskowi o zawezwanie inżyniera Fr. Brzozowskiego z Morawskiej Ostrawy, oraz p. Aug. Gorayskiego. P. Brzozowski miałby potwierdzić swem zeznaniem, że Szczepanowski opierał żądanie kredytu na pewnych realnych podstawach; nie chodzi jednak o to, czy żądanie kredytu było w dobrej czy złej wierze postawione, albowiem istotą oskarżenia jest, że Szczepanowski bądź namową, bądź poradą spowodował Zimę do fałszowania ksiąg.

Nie jest też ważną w procesie okoliczność, której stwierdzenia zażądał obrońca dr. Grek przez p. Aug. Gorayskiego, który miałby zeznać i potwierdzić, że Szczepanowski w lutym r. b. nie tał wysokości swoich długów w obec opinii publicznej. Dla rozprawy ważnym jest stwierdzenie, że wysokość tych długów była ukrywana w księgach przed organami zarządzającymi Kasą.

Natomiast uchwałili trybunał przychylić się do wniosku obrony o zawezwanie dr. Opolskiego, oraz o sprowadzenie ksiąg z kancelaryi zarządu przedsiębiorstw Szczepanowskiego.

Następnie odczytał przewodniczący zeznania dr. Pawła Dąbrowskiego, adwokata krajowego, obecnie syndyka Kasy oszczędności, który komisy, jaka po rumie wkroczyła w zarząd Kasy z ramienia Namiestnictwa, był pomocny jako doradca prawny.

Przewodniczący stwierdza przytem, iż pomija z zeznań syndyka cały ustęp, dotyczący depozytu p. Hohendorfa, w której to sprawie wyłączenie dyr. Zima był oskarżony.

Z odczytanych następnie zeznań świadka Mateusza Piskozuba, b. buchaltera zarządu przedsiębiorstw Szczepanowskiego, wypływa, że buchaltera w ogóle prowadzona była bardzo bezładnie i dorywczo. Wiele interesów finansowych załatwiano poza księgami.

Przewodniczący odczytuje dalej zeznania p. Wandy Szczepanowskiej w sprawie wyjęcia depozytu 29.000 zł., który był w Kasie złożony od r. 1879. Wydanie depozytu nastąpiło bez jej zeznania; Zima sam go przysłał p. Wandzie Szczepanowskiej do domu.

Osk. Wędrzychowski zabiera głos i dodatkowo podaje, że buchaltera co pół roku wygotowywała z ksiąg odpisy kont wszystkich stron, (a zatem też i kont Fröhlicha, Kühnela, Lilięna) a to w celu wykazania narosłych procentów, i prezentowała je

dyrektorowi urzędującemu; dla czego on tych odpisów nie wykazywał organom zarządzającym, tego oskarżony wytłómaczyć nie umie.

Staje następnie jako świadek p. Jan Breuer. Zaprzysiężony podaje, że od lat około dziesięciu był członkiem dyrekcji (obywatelskiej) gal. Kasy oszczędności. Bywał często na jej posiedzeniach; były one bardzo szablonowe, Zima referował portfel wekslowy bardzo pobieżnie. Z referatów wynikało, że wysokość portfela zawsze mniej więcej utrzymywała się w granicach statutowych. Wiele ważnych spraw omawiano po posiedzeniach oficjalnych, wówczas Zima tłumaczył niektóre szczegóły ogólnego ruchu Kasy, i dawał na interpelacye takie odpowiedzi, że interpellant odchodził zawsze zupełnie uspokojony. O przenoszeniach jakichś wyksli z portfela na rachunki bieżące, ani też o instytucji t. zw. weksli kaucyjnych, na posiedzeniach dyrekcji nie mówiono. Świadek należał do komisji cenzorów, ale był do czynności urzędowej wezwany tylko raz jedyny, kiedy szło o otwarcie kredytu jakiejś firmie zamiejscowej. Co do cenzorów, to Zima mawiał, że ich nie potrzebuje — chyba od wypadku do wypadku. W lecie w r. 1898, z powodu jakichś niepokojących pogłosek, jakie krążyły między członkami Kasy o nieprawidłowościach w Kasie, udał się świadek wprost do Zimy o wyjaśnienie, lecz Zima dał odpowiedź w tym sensie, że stan jest zupełnie zadowolniający i uspokajał świadka, klepiąc go poufale po ramieniu: „Bądź pan spokojny — będziecie widzieli, kiedy Zimy kiedyś nie będzie, co Kasa straciła. Rozumiał, że Kasa straci na jego osobie. Świadek zakomunikował przebieg tej rozmowy jednemu z najwyższych dygnitarzy krajowych, który prosił świadka, aby tę sprawę dalej śledził i od czasu do czasu go informował. Również radcy Kleebergowi dawał Zima zawsze uspokajające odpowiedzi. Na żądanie ograniczenia portfela odparł raz Zima, że on nie prowadzi „grajzleraj“.

Dr. Aschkenase wyraża zdziwienie, że członkowie dyrekcji, która była organem powołanym do nadzorowania Zimy, w chwili, gdy się dowiedzieli o jakichś nieprawidłowościach, nie rozpatrzyli sprawy tej sami bliżej i głębiej, ale udali się do Zimy, więc do interesowanego organu podwładnego — po wyjaśnienia.

Świadek odpowiada, że miano do Zimy zaufanie, a zresztą nie chciano nigdy jakimś nagłem i głośnym wkroczeniem wywołać popłochu i katastrofy, co jednak w końcu przecie nastąpiło...

Przewodniczący oznajmia następnie, że senat przejdzie do rozpatrywania nowej materii oskarżenia, a mianowicie co do użycia zysku z obrotu wekslowego, odkładanego co roku (po 1/2 procent) na pokrycie ewentualnych strat na portfelu wekslowym, t. j. tak zwanej „rezerwy wekslowej“.

Oskarżenie przytacza, że Zima pobrał szczegółowo w roku 1891 kwotę 11.845 zł. i 2782 zł., w roku 1892 kwotę 5243 zł., w roku 1893 kwotę 12.858 zł., w roku 1895 kwotę 50.000 zł., w r. 1896 19.188 zł., (zwrócił z tej kwoty 15.290 zł.), w r. 1898 kwotę 65.000 zł. — razem tedy około 150.000 zł. Tej kwoty nie użył na pokrycie strat wekslowych, ale na własne potrzeby. Oskarżenie zarzuca Wędrzychowskiemu, że był w tej sprawie w porozumieniu z Zimą, dostarczał mu wykazów, z których kont miał rezerwe wekslową podnieść i był mu pomocny w przeprowadzeniach ksiązkowych, które miały na celu zupełne ukrycie rezerwy wekslowej.

Oskarżony Wędrzychowski na przedstawiony mu zarzut odpowiada, że nie poznał się do winy. Podaje, że jeszcze w czasie kiedy był buchalterem, Zima zawiadomił go o postanowieniu dyrekcji, aby część zysków z obrotu wekslowego odpisywano na pokrycie strat ewentualnych. Gdy oskarżony objął buchalterję, już zastał tę praktykę, że część zysków odpisywano. Manipulował w tem adjunkt Zioloceki. — Wszelkie wypłaty, jakie Zima z tego tytułu podjął do roku 1894, uskutecznione zostały bez współdziałania oskarżonego, z jedynym wyjątkiem kwoty 2.782 zł. Zima w tym okresie czasu, do roku 1894, ignorował Wędrzychowskiego jako buchaltera, a szczególniejszymi względami obdarzał Ziolocekiego. Do roku 1894 brał sobie Zima po pół procent, później zaś odpisywał sobie sumy dowolne. Od obrotu wekslowego 7 milionów mógł pół procent wynosić około 33.000 zł. Zima pobierał odpowiednie sumy w gotówce na podstawie asygnacji, o których oskarżony dowiadywał się dopiero po przeprowadzeniu manipulacji kasowej. Nie uważał, aby to było stosowne, a nawet przedkładał, że wypisywanie sum na rachunek rezerwy powinno się odbywać tylko buchalteryjnie, a gotówka powinna być zostać w kasie. Tłumaczył sobie rzecz jednak tak, że Zima nie chciał, aby mu się ktokolwiek mieszał w jego gospodarke wekslową. Oskarżony przypuszcza, że o tem zabieraniu przez Zimę części z rezerwy wekslowej musiał wiedzieć Gąsiorowski.

Zapytany co Zima mógł zrobić z pobranymi pieniędzmi, około 150.000 zł., oskarżony znowu powołuje się na samowolną gospodarke Zimy, która narażała go w dziale wekslowym na straty. Owóż te straty musiał Zi-

ma — przypuszcza Wędrychowski — z owej rezerwy na własną rękę pokrywać.

Przewodniczący przedstawia, że Zima, słuchany w śledztwie, z pewnego rodzaju oburzeniem odparł że insynuacje, mówiąc, że jako dyrektor wielkiej instytucji finansowej postąpić tak nie mógł. Proceder wykupywania weksli przez dyrektora wprost z Kasy, jest wprost wykluczony. Odpisywanie weksli nie-ściągalnych, których wykaz peryodycznie przedkładał, odbywało się po konferencji jego (Zimy) z naczelnym dyrektorem, poufnej, gdyż takie rzeczy nie nadają się do publicznego traktowania.

Mimo tego przedstawienia, Wędrychowski mówi, że takie wykupywanie weksli wprost z Kasy przez Zimę da się pogodzić ze stanowiskiem dyrektora i finansisty. Podaje dalej, że nie wie jak Zima pieniędzy pobranych użył, a właściwie na pokrycie jakich strat wekslowych. Tego oskarżony wiedzieć nie może, nie sądzi jednak, aby ich Z. użył na własną korzyść. Zaznacza, że sędzia śledczy, gdy Zima umarł, powiedział, że sprawa rezerwy wekslowej pewno nawet nie będzie rozpatrywana, bo *is fecit cui prodest*, a zresztą są asygnacje...

Oskarżony przy tej sposobności prostuje stylizację swych zeznań w śledztwie, a mianowicie, że ze słów „nie wie jak użył“, wcale nie może wypływać, że Zima użył rezerwy na własne potrzeby. Tak samo odwołuje poniekąd stylizację „że skoro Zima sam podejmował gotówkę, to musiał mieć w tem interes“. Nie robił uwag Zimie, bo sprawa była drażliwa. Zima nie chciał ujawnić czyje weksle spłacał. Obiecał, że wyrachuje się przed Wędrychowskim jako buchalterem, ale nigdy tego nie zrobił, i z tego powodu nawet nie raz wyrażał się, iż owe niewyrachowanie się żenuje go bardzo. Utrzymywał go (Wędrychowskiego) w przekonaniu, że pokrywa weksle. I dziś ma oskarżony to przekonanie.

Przew.: Z zeznań, w śledztwie złożonych, zdawałoby się, że pan wówczas nie miał tego przekonania?

Wędrychowski obstaje przy zeznaniu dziejejszem.

Przew.: A wszak pan podał: „Zima wyrabia takie rzeczy, że i sam pójdzie do kryminału i drugiego pociąganie“?

Wędrychowski odpięra, że ta uwaga odnosiła się do pewnej nieprawidłowości (pod względem daty) wystawionej asygnaty na Bank austro-węgierski.

Oskarżony dalej utrzymuje, że spłacone za strony weksle powinien był Zima przechować, ale, jeżeli ich nie znalazł, to być może, że niektóre weksle zwracał stronom.

Przew.: To byłaby malwersacja.

Wędrychowski: Ale korzyści z niej nie miał.

Co do manipulacji z tą rezerwą, podaje oskarżony, że z końcem roku Ziotecki obliczał pół procent rezerwy, która wciągano potem pod konto: „Różne“ do subrubryki „Rozmaite“ i tam ta suma wisiła do dyspozycji Zimy. Mimoходом oskarżony szczegółowo tłómaczy przy pomocy ksiąg istotę i znaczenie buchalteryjnej rachunku „Rozmaite“.

(Po przerwie.)

O godz. pół do 1 w południe podejmuje przewodniczący rozprawę na nowo i przystępuje do szczegółowego wyjaśnienia sum rezerwy wekslowej, podejmowanych przez Zimę w latach 1891 do 1894. O asygnacji, wydanej dnia 30 grudnia 1891, a opiewającej, że na rachunek „Różne“ w rubr.: „Rozmaite“ wydane być mają z funduszu dyspozycyjnego 11.845 zł., oskarżony był uprzedzony prawdopodobnie przez dyr. Zimę. W buchalteryjnym dzienniku zanotowane jest ręką oskarżonego Wędrychowskiego, że tę sumę wydano i złożono na książeczkę Kasy oszczędności. W księdze głównej zanotowano ręką Zioteckiego, pod kontem: „Rozliczenie zysku wekslowego“ że w r. 1889 na rachunek pół pre. prowizji z eskontu wekslowego przeniesiono 3517 zł., a z tej kwoty na rok następny przeniesiono 2619 zł., różnica zaś około 800 zł. poszła pod konto „Różne“. Oskarżony dając odpowiedź, postuluje się księgami, wynajdując w nich i odczytując pozycje rachunkowe. Stwierdza przy tem, że zapiski w księdze głównej, odnoszące się do buchalteryjnego przeprowadzenia rezerwy, są dokonane ręką adj. Zioteckiego. Długie i mozolne badanie miało na celu wyjaśnić, jakim sposobem konto rezerwy wekslowej od r. 1889 do 1891 wzrosło do sumy 11.845 zł. Okazuje się, że z biegiem czasu dopisywano do tego konta rozmaite drobniejsze sumy, a to jako odsetki od rozmaitych weksli, oraz pod różnymi wieloma innymi tytułami.

W roku 1891, z początkiem roku, wynosił rachunek rezerwy 11.333 zł., w ciągu roku dopisano do tego konta 474 zł. i tę samą kwotę przeniesiono na „fundusz dyspozycyjny“ dyrekcji. Z końcem roku 1891 konto wykazuje, że wydano i złożono na książeczkę Kasy oszczędności kwotę 11.845 zł. Manipulację przeprowadził Ziotecki. Dnia 30 grudnia 1891 kazał sobie Zima wypłacić owe 11.845 zł., a nadto pewną nadwyżkę wartości inwentarza, która się okazała po wyprowadzeniu się Kasy z dawnego budynku. Obie

kwoty wyprowadzono w rachunkach na rachunek pokrycia strat wekslowych, a przecież złożono na książeczkę Kasy.

Oskarżony uważa, że postępowanie to, gdyby było trwałe dalej, byłoby wcale racjonalne, a w każdym razie lepsze, niż takie, jakie było istotnie.

Przew.: Jakże się ta książeczka nazywała?

Osk.: Wadyum realności! (Wesołość).

Przew.: Może byłoby odpowiedniejsze, ażeby się nazywała: Fundusz na pokrycie strat wekslowych?

Osk.: Tłómaczy, że na książeczkę „Wadyum realności“ składano procenta, jakie narastały od funduszu, oddawanych syndykowi na wadya przy licytacjach realności, na sprzedaż wystawianych.

Przew. stwierdza dalej, że książeczka „Wadyum“ powstała 2 stycznia 1892 i że całą jej wartość wybrał dyrektor Zima w ciągu r. 1892 drobnymi kwotami nawet takimi jak 15 zł. Gdyby pokrywał weksle, nie byłby podejmował kwot tak drobnych.

W podobny sposób jak badanie wzrostu konta rezerwy w latach od 1889 do 1891, odbywa się dalsze szczegółowe dochodzenie tego konta w latach następnych.

W rachunkach za rok 1892 podjęcie rezerwy przez Zimę zamaskowane jest uwagą w księdze głównej: „podjęto do depozytu“. Stało się to — utrzymuje oskarżony — na podstawie zarządzenia Zimy.

W roku 1897 chciał oskarżony zestawić sumę wszystkich kwot, jakie Zima w szeregu lat tytułem rezerwy wekslowej podjął, ale nie mógł się w księgach co do tego właśnie konta „Różne“ poprostu roznieść. W śledztwie również przy ponownem badaniu ksiąg stwierdził wielką niezgodność tego konta pomiędzy księgą główną, w której gospodarował Ziotecki, a księgą bilansową, którą prowadził oskarżony.

W nader zawiłem dalszem badaniu, jak przez księgi, przez najrozmaitsze konta, przechodziła ta rezerwa wekslowa przez Zimę zabrana, zwraca się przewodniczący z pytaniem do Wędrychowskiego: Więc pan wiedział o tym szwindlu? Gdyby był uczciwy cel, to pocóż ta rezerwa szła takimi krętymi drogami, nawet przez akredytacje chwilowe na konto Pindera? Oskarżenie zarzuca, że pan o tem wszystkim wiedział.

Oskarżony odpięra, że w księdze bilansowej przeprowadził kontowanie już na podstawie manipulacji. przez Zioteckiego w księgach przeprowadzonej.

Przew.: Właśnie oskarżenie zarzuca panu, żeś przez doprowadzenie swego bilansu do zgodności z księgami, w których rezerwę pod maską przeprowadzono, zacierasz ślady malwersacji.

Oskarżony broni się ponownie twierdzeniem, że nie był wtajemniczony w zawiłe manipulacje rachunkowe Zimy, bo sam się w ksiągkach rozpoznać nie mógł.

Przew.: Nam zaś jest jasne, że pan musiał wiedzieć o tem, że tu szło poprostu o ukrycie defraudacji.

Oskarżony protestuje przeciw wyrazom przewodniczącego, jakoby tuszował defraudację. Sumienie moje — powiada — jest czyste, można w nie zajrzeć jak najgłębiej.

Przew.: Nie pracujemy nad tem, aby koniecznie pana zrobić winnym, owszem chcielibyśmy wykryć pańską niewinność — ale niechże pan poda jakieś możliwe, jasne tłómaczenie tej zawiłej rachunkowości.

Oskarżony powtarza, że nie mógł nawet Zimie robić uwag co do jego zarządzeń względem prowadzenia rachunków.

Nastąpiło z kolei szczegółowe badanie sprawy podjęcia w roku 1896 przez Zimę tytułem rezerwy wekslowej sumy 50.000 zł.

(Dokończenie nastąpi.)

Następne posiedzenie jutro, w sobotę o godz. 8 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zbiorów. (Telegram). Sprawozdanie Ministerstwa rolnictwa o stanie zbiorów w połowie października stwierdza, że ogólny zbiór był w strefach środkowych i krajach podalpejskich zadowalniającym i przewyższa przeciętny stan średni; w innych zaś częściach Państwa zbiory zaledwie osiągnęły przeciętny stan średni. Jakość zboża po większej części licha. W Czechach wypadł zbiór pszenicy w ogólności lepiej, aniżeli zbiór żyta, podczas gdy w wielu okolicach wschodniej Galicji lepiej udało się żyto. Wydajność słomy wszędzie pomyślna. Zbiór kukurudzy w ogólności średni. Winobranie wydało słabe rezultaty. Również owoce przeważnie słabo obrodziły. Zbiór buraków cukrowych wypadł co do ilości zadowalniająco, natomiast co do jakości mniej pomyślnie. Wcześniej zasiane żyto i pszenica poschodziły ładnie, zaś później zasiane mniej dobrze.

(z) **Dziennika urzędowego** c. k. Ministerstwa kolejowego wyszedł nr. LI. i zawiera uznanie dla dyrekcji kolejowych w Wiedniu, Lincu, Willach i Ołomuńcu za zapobiegnięcie możliwym wypadkom podczas ostatnich powodzi, a to przez zatrzymanie na czas ruchu pociągów na zagrożonych liniach; zawiadomienie o otwarciu nowego c. k. starystwa w Przeworsku; wykaz nowo nabytych lokomotyw w miesiącu wrześniu b. r., oraz inne wiadomości ściśle urzędowe.

(z) **Otwarcie nowej kolei lokalnej.** Dnia 8 b. m. otwartą została na szlaku c. k. uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda, na przestrzeni Kraków-Wiedeń, pomiędzy istniejącymi stacyami Napageld i Kwasice-Tlumaczów, w miejsce dotychczas istniejącego przystanku osobowego Otokowice, teje samej nazwy stacya dla zupełnego ruchu osobowego i towarowego. Równocześnie nastąpiło otwarcie ruchu na nowo zbudowanej normalno-torowej kolei lokalnej: Otokowice-Zlin-Wysowice. Długość tej linii wynosi 24.6 km., a ruch na niej prowadzić będzie kolej Północna. Na tej nowej kolei lokalnej urządzone następujące stacje: Malenowice, Zlin, Lipa-Slusowice i Wysowice oraz przystanki: Prszna, Příluk, Želechovice i Zadweřice oraz ładownię: Malenowice-Spalenice.

Nowa kolej lokalna w Czechach. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi nam: W obrębie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Pradze otwarto w dniu 26 września r. b. kolej lokalną Hermanmestec-Borohradek z rozgałęzieniem Hrohowitznit-Chrast ze stacyami: Hermanmestec, Bilan Chrudim miasto, Aretitz, Hrohowitznit, Morawan, Rowen, Holitz, Borohradek, Rositz-Seslavec i Chrast miasto dla ruchu ogólnego (z wyjątkiem przewozu materij wybuchowych) stacyami Chrudim i Chrast dla ruchu osobowego i pakunkowego, przystankami Kleschitz, Rozhovitz, Wejwanowitz, Boritz, Plátenitz, Stary Holitz i Chraschitz dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego, oraz z przystankami Markovitz, Traudendorf i Skalitz dla ruchu towarowego w całych ładunkach wozowych. Bilety jazdy dla podróży, wsiadających na przystankach, wydawane będą przez konduktorów.

Roboty rolne i zbiory na Węgrzech. (Telegram). Wedle urzędowego sprawozdania, z powodu niepogody w pierwszej połowie października, niemniej zbyt chłodnego powietrza, deszczów a gdzieniegdzie nawet i śniegu, roboty rolne na Węgrzech zostały wstrzymane i zasiewy dotychczas nie pokończone. To, co zasiano wcześniej, przedstawia się dobrze. Zbiór buraków pastewnych nie całkiem odpowiedział oczekiwaniom. Lepiej przedstawiają się buraki cukrowe.

Podwyższenie stopy procentowej w Szwajcaryi. (Telegram). Komitet szwajcarskich banków emisyjnych podwyższył wczoraj urzędową stopę dyskontu z 5½ na 6 pre.

Wiedeń, 20 października. Spirytus 19.80 do ——. Nafta galicyjska niezmienniona. Cukier (spokojnie) 12.12 do ——. Tendencya —.

Wiedeń, 20 października. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8.41 do 8.42; — na wiosnę 8.72 do 8.73.

Żyto na jesień 6.91 do 6.92; — na wiosnę 7.44 do 7.45.

Kukurudza na październik 5.57 do 5.59, na listopad 5.67 do 5.69, na maj-czerwiec 1900 r. 5.39 do 5.40.

Owies na jesień 5.24 do 5.26; — na wiosnę 5.66 do 5.67.

Rzepak na wrzesień-październik 12.60 do 12.70; — na styczeń-luty 1900 roku — do —.

Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 roku 32.— do 33.—.

Tendencya: osłabiona.

Pogoda: piękna.

Budapeszt, 20 października. Targ zbożowy. Pszenica na październik 8.15 do 8.16; — na kwiecień 1900 roku 8.66 do 8.67.

Żyto na październik 6.49 do 6.50; — na kwiecień 1900 r. 6.91 do 6.93.

Owies na październik 4.94 do 4.95; — na kwiecień 1900 r. 5.37 do 5.38.

Kukurudza na maj 1900 r. 5.13 do 5.14.

Rzepak na sierpień 1900 r. 11.80 do 11.90.

Oferty na pszenicę: małe.

Chęć kupna: ograniczona.

Tendencya: słaba.

Pogoda: wiatr.

Berlin, 20 października. Banknoty austriackie 169.55. Spirytus 43.60.

Frankfurt, 20 października. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 226.50, koleje pań-

stwowe 138.30, Alpy 250.—, Discont. 190.30, Laura 246.—.

Paryż, 20 października. (Giełda wieczorna) Trzyprocentowa renta 100.42. Mąka (typ „Fleru de Paris“ zaprowadzony od 1 września b. r.) 24.75.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12.07½, do 12.12½, loco Ołomuńce 11.45 do 11.55, loco Berno-Wiedeń 11.55 do 11.65, za listopad i grudzień loco Aussig 12.10 do 12.15, cukier w kostkach prima 43.37½ do 43.50, sekunda 43.12½ do 43.25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19.80 do 20.—. Nafta kaukaska transito Tryest 5.50 do 5.75, galicyjska przeźroczysta 19.75 do 20.25.

Targ zbożowy.

Lwów, 18 października. Pszenica gotowa 8.15 do 8.30, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 6.20 do 6.50, żyto na termin 6.20 do 6.50 owies obrocny gotowy 5.30 do 6.—, owies na termin — do —, jęczmień pastewny 5.25 do 5.60, jęczmień nowy — do —, groch do gotowania 5.75 do 6.75, wyka 4.30 do 4.60, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4.40 do 4.60, hreczka 6.75 do 7.25, konieczyna czerwona galicyjska 45.— do 50.—, biała 30.— do 45.—, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 5.40 do 5.70, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 10.50 do 10.75, groch pastewny 5.75 do 6.50.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16.75 do 17.25, na termin 16.— do 16.50, warant — do —.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 7 października do 13 października b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 7.90 do 8.15, nowa — do —, żyto stare 6.20 do 6.40, nowe — do —, jęczmień browarny 6.40 do 6.90, pastewny 5.30 do 5.75, owies 5.25 do 5.75, hreczka 6.75 do 7.25, kukurudza zeszlazoczna 5.70 do 5.90, kukurudza nowa — do —, proso — do —, groch do gotowania 6.75 do 8.50, groch pastewny 5.90 do 6.40, soczewica — do —, fasola — do —, bobik 4.85 do 5.15, wyka 4.75 do 5.—, konieczyna czerwona 48.— do 58.—, konieczyna biała 30.— do 45.—, konieczyna szwedzka — do —, tymotka 15.— do 17.—, anyż rossyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy 10.65 do 10.90, rzepak letni — do —, rzepak nowy — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, chmiel 53.50 do 89.—, łój 34.— do 35.—, nafta zwykła 17.— do 18.50, nafta salonowa 20.— do 21.—, wosk ziemny — do —, wszystko za 100 kilogramów, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 18.50 do 18.75.

OSTATNIA POCZTA

P. kierownik gabinetu, hr. Clary, przyjął wczoraj między innymi na audyencji także posła Verkaufa z klubu socjalistycznego.

P. Minister wojny, generał kawaleryi baron Krieghammer, udał się z Wiednia do Budapesztu.

Koło polskie odbyło wczoraj ściśle poufne posiedzenie, które trwało 3 godziny. Przedmiotem obrad była kwestya dzisiejszego wyboru Wiceprezydenta Izby.

Według *Wiener Allg. Ztg.*, zamierzone podwyższenie płac oficerskich przedstawia się w sposób następujący: Podporucznik, który pobierał dotychczas (bez dodatków) 600 zł. — otrzyma 840 zł., porucznik, zamiast dotychczasowych 720 zł. — otrzyma 1020 zł.; kapitan II klasy (zamiast 900 zł.) — otrzyma 1200 zł.; kapitan I klasy (zamiast 1200) otrzyma 1500 zł.; major (zamiast 1680 zł.) otrzyma 2000 zł.; pensye podpułkowników (zamiast 2100) zostaną podzielone na dwie klasy: ¼ nowozamianowanych podpułkowników otrzyma 3000 zł., a ¾ otrzyma 2700 zł.; pułkownik (zamiast 3000 zł.) otrzyma 3600 zł.; generał-major (zamiast 4200 zł.) 5700 zł.; generał-porucznik (zamiast 6300) otrzyma 7000 zł.; pensye generałów broni zostają niezmiennione. Wydatek roczny na tę regulację płac wyniesie 4 miliony zł.

Wiedeńska depesza *Prager Abendblattu* donosi, że roboty przygotowawcze co do po-

lepszenia plac urzędników kolei państwowych tak daleko postąpiły, że już w najbliższym czasie, w każdym razie przed końcem bieżącego roku, będą ukończone.

Wychodzący w Zytomierzu dziennik *Wolyn* donosi, że administrator dyecezyi łucko-zytomierskiej, ks. biskup sufragana Kłopotowski, został mianowany biskupem tej dyecezyi.

Sąd apelacyjny w Pradze zawiadomił podwładne sobie sądy, iż w skutek zniesienia rozporządzeń językowych barona Gautscha, wchodzi w życie stan z przed 7go kwietnia 1897 r., odpada zatem używanie obu języków krajowych w służbie wewnętrznej, a pozostaje tylko język niemiecki.

Komisja finansowa węgierskiej Izby poselskiej rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem na rok 1900. Przy pozycy „wydatki wspólne“ prosił minister skarbu, aby komisja pozostawiła tę pozycję jeszcze w zawieszaniu, gdyż wydatki wspólne dla budżetu wspólnej Delegacji nie zostały jeszcze ustanowione.

Od chwili usunięcia ze służby znaczniejszej liczby pruskich wyższych urzędników administracyjnych, rozpisywały się dzienniki niemieckie szeroko o rzekomym zasadniczym rozstaniu w łonie pruskiego ministerstwa. Przedstawiono rzecz tak, jakoby między prezesem gabinetu księciem Hohenlohem, a wiceprezesem gabinetu i ministrem skarbu p. Miquellem tak rażąco w zapatrywaniach politycznych zachodziły różnice, po największej części co do kwesty kanału i jej następstw, że ustąpienie albo jednego, albo drugiego, a może nawet obu tych mężów stanu stało się nieuniknione.

Tymczasem w dniach ostatnich *Nordd. Allg. Ztg.* wspominając o odbytej przed paru dniami naradzie ministerstwa stanu, oświadczyła kategorycznie, że według jej bardzo pewnych informacji, w kwestyach najpoważniejszych, dotyczących się polityki wewnętrznej, w łonie ministerstwa stanu żadne w ogóle nie zachodziły i nie zachodzą różnice.

Zapewniają, że powyższe oświadczenie nastąpiło na życzenie p. Miquela a to w porozumieniu z księciem Hohenlohem.

Baron v. Recke, były minister spraw wewnętrznych, a obecny naczelny prezes Westfalii, na uczcie danej na cześć jego, wygłosił mowę, w której powiedział: „Uzupełnienie sieci kanałowej musi być i będzie przeprowadzone. Nie należy zapominać, że sprawa ta ma tak potężnego protektora.“ Dotychczas podobno pan Recke był przeciwnikiem ustawy kanałowej.

W ostatnim numerze rosyjskiego „Zbioru praw i rozporządzeń rządowych“ ogłoszono przedłużenie jeszcze na trzy lata obowiązującej ustawy o „środkach zabezpieczenia porządku państwowego i spokoju publicznego“, przy czym art. 31 zredagowano w sposób następujący: „Ministrowi spraw wewnętrznych po porozumieniu się z ministrem sprawiedliwości, nadaje się prawo przedstawiania do rozpoznania sądów wojennych spraw o przestępstwach państwowych i o zbrojnym oporze władzom lub o napadzie na policyę lub w ogóle na urzędników przy spełnianiu obowiązków służbowych, jeżeli wzmiankowane przestępstwa były połączone z zabięciem lub usiłowaniem tej zbrodni, zadaniem ran, ze skaleczeniem, uderzeniem, lub z podpaleniem“. W miejscowościach, w których obowiązuje stan „wzmocnionej ochrony“, postanowiono przedłużyć go do 4 września 1900 roku.

Skupeczyna serbska uchwaliła jednomyślnie przez aklamację kredyt dodatkowy, żądany przez ministra wojny. Po przemowie prezydenta ministrów, który dziękował reprezentantom narodu za patriotyzm, odczytano dekret królewski, odraczający skupeczynę do 30 grudnia b. r.

Ważna i zajmująca w obu Izbach parlamentu angielskiego toczyła się dyskusja nad adresem, będącym odpowiedzią na mowę tronową. W Izbie gmin *leader* opozycyji Campbell-Bannerman zwalczał politykę rządu, która doprowadziła do wojny; niemniej jednak ostro potępił *ultimatum* Boerów. Wniosek irlandzkiego dep. Dillona, żądający sądu rozjemczego, uzyskał tylko bardzo małą ilość głosów. W imieniu gabinetu przemówił Balfour w tonie ostrym i zdecydowanym. W Izbie lordów naczelnik opozycyji, lord Kimberley, krytykował politykę Chamberlaina. Najważniejszą naturalnie była mowa premiera margr. Salisburyego. Ten z całą surowością zaznaczył, że teraz już nie chodzi o równouprawnienie cudzoziemców w Transvaalu, ale o utrzymanie angielskiego protektoratu w południowej Afryce. Cel wojny po tych słowach jest jasny, chodzi o zamienienie Transvaalu w ko-

lonię angielską! Widzą zatem Boerowie, jaki os ich czeka po przegranej kampanii.

O bitwie pod Mafeking niema nowych szczegółów. Według ostatnich doniesień, nie sprawdziły się oczekiwania Anglików, że Boerzy, idący na Mafeking, nie posiadają dział obłężniczych. Przeciwnie; generał Cronje naciągnął z działami i rozpoczął podobno ostrzeliwanie miasta, które nawet miało już wywiesić białą chorągiew. Dla Boerów pomyślną jest okoliczność, że w obłężonym Mafeking znajduje się syn margrabięgo Salisburyego, lord Cecil. Ponieważ w Kimberley znajduje się Cecil Rhodes, przeto zdobycie tych dwóch miast i ujęcie tych dwóch zakładników tak wybitnych, przynieść może Boerom znaczne korzyści.

Standard donosi z Ladysmith, że oddział Boerów zarekwirował w wioski Kafrow w północno-zachodnim Natalu wszystko bydło. Kafrowie zwrócili się do generała White z prośbą o pozwolenie uzbrojenia się przeciwko Boerom, czego im jednak odmówiono.

Do Neapolu przybył pełnomocnik angielski, aby przed deklaracją neutralności ze strony Włoch zabrać zakupione muły.

Köln. Ztg. помещаа в справе Transvaalu artykuł, pisany nader przychylnie dla Anglii, w którym twierdzi, że jedynie tylko przez objęcie administracyi Transvaalu przez rząd angielski polepszyć się tam mogą stosunki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 20 października. Posiedzenie Izby posłów, zapowiedziane na dziś godz. 11 przedpołudniem, znacznie się spóźniło i dopiero o godzinie pół do pierwszej Prezydent Fuchs dał znak dzwonkiem, że zagaja obrady. Powodem spóźnienia było, że tak długo trwało posiedzenie komitetu wykonawczego prawicy. W kurytarzach parlamentarnych krążyły rozmaite pogłoski o przebiegu tych obrad, które miały na celu oznaczenie kandydatury na pierwszego wiceprezydenta Izby. Opowiadano więc, że Czasi obstają przy ponownym wyborze Ferjancicza, że natomiast Słoweńcy skłonni są do ustępstw na rzecz posła Laginii. W ostatniej chwili słychać, że wysunięto kandydaturę dr. Pięta.

Wiedeń, 20 października. Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się dopiero o godzinie pół do 1 (czas lwowski godz. 1). Na początku odczytano cały szereg interpelacyj i wniosków.

Rząd wniósł przedłożenie w sprawie udzielenia zapomóg ze Skarbu państwowego krajom, które wa wrześniu tego roku były widownią wylewów, powodzi i innych katastrof elementarnych.

Kredyt, jakiego domaga się Rząd na owe zapomogi i na naprawy konieczne zniszczonych przez owe katastrofy rządowych obiektów, wynosi kwotę 9,800,000 zł.

Po odczytaniu interpelacyj i wniosków poseł antysemitki Bielhawek wystosował do Prezydenta zapytanie z urgenssem o odpowiedź na interpelację posła Byka i towarzyszy w sprawie morderstwa w Polnej i posądzania z tego powodu żydów o morderstwa rytualne.

P. Schönerer uskarżał się, że jego oświadczenie, jakie złożył w Izbie na poprzednim posiedzeniu w sprawie wyboru dr. Fuchsa na Prezydenta, nie zostało umieszczone w stenogramie.

Prezydent odpowiedział, iż to się stało z tego powodu, że poseł Schönerer przemawiał, nie mając udzielonego sobie przez przewodniczącego głosu. Prezydent oświadcza, że w protokole stenograficznym będą zamieszczone i nadal tylko takie przemówienia, dla których żądano głosu i z Prezydym go udzielono.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego poseł Schlesinger wystosował wezwanie do Rządu, aby przed końcem bieżącego stulecia opracował statystyczne zestawienie posiadłości ziemskich, zostających w rękach żydów a w rękach chrześcijan.

Następnie przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. do wyboru I. wiceprezydenta.

Rozpoczęło się więc wywoływanie nazwisk w imiennem głosowaniu na I. wiceprezydenta.

O godzinie 2 ukończono skrutynium wyboru. Pierwszym wiceprezydentem wybrany dr. Leonard Pięta, który otrzymał 197 głosów.

Wiedeń, 20 października. Po głosowaniu na pierwszego Wiceprezydenta, posiedzenie przerwano i napowrót otwarto dopiero o godz. pół do 3.

Prezydent dr. Fuchs ogłosił wynik głosowania. Ogółem oddano głosów 362, z tych otrzymał p. Pięta 197, p. Prade 165. Wy-

brany zatem p. Leonard Pięta. Wynik ten przyjęła lewica okrzykami. Gdy Pięta zabrał głos, wołano; „Szczepanowski, Pfui!“ Pięta dziękował za wybór, słów jego wszakże z powodu panującego szmeru nie słyszano.

Z kolei przystąpiono do wyboru II. wiceprezydenta. Cała lewica niemiecka opuściła salę. Oddano wszystkich 176 kartek, z tych 4 próżne. Wybrany został 169 głosami p. Lupul. Rezultat głosowania przyjęto na prawicy oklaskami.

Nastąpił potem wybór sekretarza. P. Minister kolei dr. Wittke odpowiedział następnie na interpelację p. Fusla w sprawie regulacyi plac urzędników kolei państwowych i oświadczył, że dzięki przychylności Ministerstwa skarbu sprawa ta załatwiona będzie w najbliższej przyszłości, a rozporządzenie to zostanie ogłoszone już 1 listopada b. r.

P. Jaworski wnosi, aby przedłożenie rządowe, tyjące się zapomóg z powodu klęsk elementarnych, traktować jako nagłe i przekazać osobnej komisji zapomogowej. Nagłość uchwalono i wniosek p. Jaworskiego przyjęto.

Przewodniczący na tem posiedzenie zamyka. Następnie odbędzie się we wtorek o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym: wybór komisji zapomogowej, wybór deputacyi kwotowej; rozprawa nad programem oświadczeniem Rządu.

Wiedeń, 20 października. Przed otwarciem dzisiejszego posiedzenia Rady państwa odbyły narady prawie wszystkie kluby.

Janów, 20 października. (Tel. pryw.). P. Minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski przybył dziś specjalnym pociągiem do Jauowa, powitany na dworcu przez starostę p. Władysława Fedorowicza.

Wiedeń, 20 października. Podczas pierwszego wykładu nowomianowanego na tutejszym Uniwersytecie profesora historii, Hirna, studenci urządzili hałaśliwą demonstrację i nie dopuścili do głosu. Jak słychać, studenci chcieli w ten sposób zaprotestować przeciw jego nominacyi, jednak nie mają zamiaru powtórzyć tych demonstracyj.

Wiedeń, 20 października. *Wiener Ztg.* ogłasza dziś w swej części handlowo-politycznej sprawozdanie z ostatniego posiedzenia handlowo-politycznego subkomitetu państwowej Rady rolniczej, na którym poruszono szereg pytań, zmierzających do ulepszenia i reformy taryfy cłowej i traktatów handlowych.

Wiedeń, 20 października. Był *attaché* wojskowy przy ambasadzie austriacko-węgierskiej w Paryżu, pułkownik Ferdynand Schneider, umarł. (Zmarł liczył lat 45).

Wiedeń, 20 października. Dzienniki donoszą, że opawska Izba handlowa i przemysłowa uchwaliła wyrazić hr. Claryemu pełne zaufanie, oraz powitać go jako kierownika nowego rządu życzeniem pomyślnego pokonania wszelkich trudności w rozwikłaniu sytuacji politycznej.

Petersburg, 20 października. Jak donosi *Swiet*, rząd rosyjski wysłał na południowo-afrykański plac boju wyższego oficera w sztabie generalnym Stachowicza, który za zezwoleniem angielskiego rządu towarzyszyć będzie wojskom angielskim.

Charlottenburg, 20 października. W obecności cesarza, cesarzowej i rodziny cesarskiej odbył się wczoraj obchód stoletniego istnienia tutejszej Politechniki. Z okazji tej cesarz wygłosił mowę, w której podniósł świetny rozwój wyższych szkół technicznych, stojących równorzędnie obok Uniwersytetów. — Minister oświaty odczytał następnie rozporządzenie, nadające Szkołom politechnicznym prawo udzielania tytułu doktorskiego.

Anglia i Transvaal.

London, 20 października. Izba gmin po krótkiej dyskusji odrzuciła wniosek Stanhopego o wyrażenie nagany rządowi, który dopuścił do wojny, a to 362 głosami przeciw 135, — poczem przyjęła adres do korony.

London, 20 października. Izba niższa obradowała wczoraj nad wnioskiem Stanhopego w sprawie wyrażenia rządowi nagany za politykę w Afryce południowej. W dyskusji oświadczył Chamberlain, że chętnie wita krytykę przyzwolną, określenie tego jednak nie może on zastosować do wczorajszego przemówienia Stanhopego. Z powodu Stanhopego — rzekł mowca — wykrecono wczoraj przeciw zwyczajom Izby. (Okrzyki: Odwołać!). Chamberlain odwołuje to wszystko, co sprzeciwia się regulaminowi i oświadcza, że od wyprawy Jamesona nie stykał się ani pośrednio ani bezpośrednio z Rhodesem w sprawach polityki afrykańskiej. Aż do ostatniej chwili przypuszczał on, że utrzymanie pokoju będzie możliwym i dopiero wypadki najświeższe przekonały go, że wojna stała się nieuniknioną.

London, 20 października. Według doniesienia dzienników z Kapstadtu, obiegają tam pogłoski, że podczas szturm Boerów na

Mafeking wybuchły miny melinitowe, w skutek czego 1500 Boerów miało stracić życie.

London, 20 października. Do ministerstwa wojny nie nadeszły z Natalu żadne wiadomości większej wagi. Z wojsk angielskich, stojących koło Ladysmith, kawalerya wykonana kilka poruszeń taktycznych. W Durban i Pieter Maritzburg wydano surowe zarządzenia wojenne. Również z nad zachodniej granicy Transvaalu nie otrzymano żadnych wiadomości, zdaje się skutkiem tego, iż wszelkie połączenia telegraficzne i linie kolejowe koło Mafeking i Kimberley zostały przerwane.

Kimberley, 20 października. Według wiarygodnych doniesień z Maf-king, natrafił w sobotę, wystąpił na zrekonoskowanie okolicy, pociąg pancerny na oddział Boerów, złożony z 500 ludzi. Przyszło do walki, w której Boerowie ponieśli ciężkie straty; po stronie angielskiej zginęło 2 żołnierzy, zaś 14 zostało rannych, z tych 2 ciężko.

Kapstadt, 20 października. Angielskie władze cłowe zatrzymały przeznaczoną dla rządu transwaalskiego przesyłkę pieniężną 150.000 suwerenów i przetransportowały ją pod opieką zbrojnej eskorty do banku Standard.

Kapstadt, 20 października. Boerowie zniszczyli wiele mostów, między innymi na rzece Modder River na południe od Kimberley, tudzież koło Vryburga.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 października 1899. Giełda poranna (*Vorbörse*) godzina 10 min. 30. Marki 59—, Renta majowa 99 50, Węgierska renta koronowa 94 35, Kredyty 363—, Węg. kred. 365—, Anglobank 148—, Union 296 75, Bankverein 266—, Länderbank 229—, Staatsbany 323 25, Lombardy 69 25, Elbethal —, wykup. Fabryka broni —, Akcje tytoniowe —, Alpy 259—, Rima Muranyi 334 25, Prager Eisen 1339—, Losy tureckie 56 30, Ruble (Event.) 127 37, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 94 40, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 96 50. Akcje gal. Banku hipotecznego — Tendencya silna.

Wiedeń, 20 października 1899. Giełda południowa (*Mittagsbörse*) godz. 12 min. 30. Marki 59 10, Renta majowa 99 35, Węgierska renta koronowa 94 40, Kredyty 363 50, Węg. kredyt. 365—, Anglobank 148 50, Union 298 50, Bankverein 266—, Länderbank 233—, Staatsbany 323 50, Lombardy 69 25, Elbethal —, Fabryka broni —, Akcje tytoniowe 132—, Alpy 259—, Rima Muranyi 335—, Prager Eisen 1339 nom., Losy tureckie 56 30, Ruble (Event.) 127 25, 20-frank. —, Akcje kredytowe ziemskie —, Tramway 426—, Tendencya: wyczekująca.

Wiedeń, 20 października 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcje austr. zakł. kredyt. 364—, Akcje węg. zakł. kredyt. 367—, Akcje Anglobanku 149 35, Akcje Unionbanku 299 50, Akcje Banku dla krajów koronnych 234—, Akcje Bankverein 266 75, Akcje Bodenkredit 446—, Akcje galicyjskiego Banku hipot. —, (towar —) Akcje kolei państwowych 323—, Akcje kolei południowej 69 50, Akcje tramwayowe 451—, Akcje kolei Elbethal 248—, Akcje kolei północnej 314—, Akcje kolei Lwowsko-Ozerniowieckiej —, Akcje Alpine 259 75, Akcje Rima Muranyi 336—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1337—, Akcje fabryki broni —, Akcje tureckie tytoniowe 132 75, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 93 60, Renta majowa 99 55, Austriacka renta koronowa 99 60, Węgierska renta koronowa 94 70, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 91 55, 4 prc. listy Banku krajowego 96 50, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 99 50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 94—, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 98—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110—, 4 prc. Obligacje propinacyjne 95 10, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 94 40, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 92 50, Losy tureckie 56 30, Marki 58 97, Rubel 127 25.

Berlin, 20 października 1899. (*Vorbörse*) Akcje kredytowe 227 10, Disconto Gesellschaft 190 20. Tendencya: dość silna.

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Władysław Borzęcki
ordynuje od godziny 3 do 5 po poł.
ul. Grodzickich 6, I. schody.

W sali kasyna miejskiego w sobotę 21.
października i codziennie Chavalier Thorn.
Wieczór w Krainie złudzeń. Bilety do nabycia u
A. Klimkiewicza Kar. Ludwika Nr. 1.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny
Bank hipoteczny.
Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na ra-
chunek bieżący, przyjmuje do przechowania
papiery wartościowe i udziela na takowe za-
liczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj
zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe
(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie,
depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pan-
cernej schowek do wyłącznego użytku i pod
własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dys-
kretnie przechowywać można swoje mienie
lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipo-
teczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju
depozytów otrzymać można bezpłatnie w od-
dziale depozytowym.

Przyjechali do Lwowa
dnia 20 października 1899.

HOTEL IMPERIAL
PP. Hr. W. Baworowski z Tarnopola, Hr. J.
Lubińska z Tarnopola, hr. M. Ozosnowski z Rosyji
B. Dmochowski z Warszawy, W. Jałowicki z Podola
rosyjskiego, A. Górski z Petersburga, J. Tołłoczko
z Krakowa, J. Stądnieki z Olpiny, S. Jarnuszkie-
wicz z Zakopanego.

Nieustająca wystawa wyrobów prze-
mysłu krajowego otwarta codziennie w domu
niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim).
Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i pią-
tek, w inne dni 10 ct. — Wszystkie przed-
mioty na sprzedaż.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

(Czas przyjazdu i odjazdu pociągów podany jest podług zegara środkowo-europejskiego).

Table with columns: Pociąg, Do Lwowa przychodzą, Pociąg, Ze Lwowa odchodzą. Lists train schedules with times and destinations.

Table with columns: Pociąg, Ze Lwowa odchodzą. Lists train schedules with times and destinations.

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Noce godziny od 6:00 wieczór do 5:59 rano objęte są tustem ramkami
Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Krasickich 1. 5 udziela
wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy
i rozkłady jazdy w formie kieszonkowej.

Cennik
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 20 października 1899.

Table with columns: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 zł, III. Obligat za 100 zł, IV. Losy, V. Monety. Lists various financial instruments and their values.

Table with columns: B. Dług państwa, C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), E. Obligacje indenmizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki. Lists government and railway bonds.

Table with columns: G. Listy zastawne, H. Akcje banków, I. Obligacje z prawem pierwszeństwa, K. Obligacje z prawem pierwszeństwa. Lists various bank and bond issues.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns: A. Ogólny dług państwa, B. Jednolity dług państwa w bankot, C. Jednolity dług państwa w srebrze. Lists exchange rates for various government bonds.

Table with columns: J. Losy (za sztukę), K. Budapeszteńskie, L. Zakład kred. dla h. i p. 190 zł. Lists exchange rates for various bonds and banknotes.

Table with columns: N. WĘSKIE, O. WALUTY. Lists exchange rates for various currencies and banknotes.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecamy:
4 1/2 i 4 pr. Listy zast. Banku kraj. 4 pr. Pożyczka krajowa.
4 pr. Obligacje pinaprocyjne, 4 pr. Obligacje kol. Banku kraj.
Gazeta Lwowska Nr. 240 z dnia 21 października 1899.

Sokal i Lilien
Dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowizją załatwiamy odwrotną
pocztą bez dodatkowej prowizji.

Licytacje.

L. cz. E. VIII. 1.655/99 (3) (8105 3-3)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. Dadleza w Krakowie, odbędzie się dnia 15. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Krakowie, licytacja 1 realności lwh. 50 gm. kat. Zwierzyniec objętej, składającej się z parc. budowl. lk. 12|1, obsz. 79 sążni kwadr., z stojącymi nań budynkami z parc. rol. lk. 44/1 o obsz. 163 sążni kwadr., z parc. rol. lk. 66 o obsz. 131 sążni kwadr., z parc. łąka lk. 67 o obsz. 549 sążni kwadr., z parc. pastw. lk. 68 o obsz. 104 sążni kwadr., z parc. rol. lk. 69 o obsz. 1 morg 78 sążni, z parc. łąka lk. 70 o obsz. 125 sążni kwadr., z parc. łąka lk. 71 o obsz. 484 sążni kwadr. i 2) realności lwh. 395 gm. kat. Zwierzyniec objętej, składającej się z parc. lk. 1215|1 rola o obsz. 1 morg 1.556 sążni kwadr., zobowiązanych Mateusza i Antoniny Dajszczyków własnych. (Przynależności brak).

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: lwh. 50 na 2552 zł. 20 ct., a lwh. 395 na 1407 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi: realn. lwh. 50 1701 zł. 46 ct., zaś real. lwh. 395, 938 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się równocześnie jako zgodne z przepisami ustawy zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 2. października 1899.

L. cz. III. 3938/95 (15) (8049 3-3)

Dnia 15. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacja połowy realności objętej lwh. 1823 gm. Kalusz, obejmującej plac budowlany w rynku, dłużniczej masy spadkowej Seliga Horowitza.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 965 zł.

Najniższa cena wynosi 482 zł. 50 ct. Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutej. w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalusz, dnia 7. września 1899.

L. cz. E. 1692/99 (3) (8195 2-3)

Na żądanie Wiktorii Solarskiej, zastąpionej przez adw. dr. Nowaczyńskiego w Mielenie, odbędzie się dnia 10. listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2, licytacja połowy realności lwh. 79 gm. Wojsław.

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytację, jest oceniona na 1162 zł. 8 ct.

Najniższa cena wynosi 774 zł. 72 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 8. października 1899.

L. cz. E. 273/99 (5) (8170 3-3)

Na żądanie Konstantego Maszewskiego, zastąpionego przez adw. dr. Oleśnickiego w Striju, odbędzie się dnia 8. listopada 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja realności lwh. 5 ks gr. gm. kat. Lisowice objętej, Franciszka Lenza własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 230 zł.

Najniższa cena wynosi 153 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bolechów, dnia 7. września 1899.

L. cz. E. 2551/98 (5) (8191 2-3)

Dnia 3. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w Stanisławowie, odbędzie się licytacja realności lwh. 370 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2099 zł. 40 ct.

Najniższa cena wynosi 1399 zł. 60 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości inne dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Stanisławów, dnia 17. września 1899.

L. cz. E. 135/99 (15) (7815 2-3)

Na żądanie Michała Stasiewicza Hosszowskiego i powiatowej Kasy oszczędności w Dolinie, zastąpionej przez syndyka adw. dr. Dobrowolskiego, odbędzie się dnia 16. listopada 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja następujących, w gminie Witwicy położonych posiadłości, a to: lwh. 692 i 73 Hrynia Zeliskowicz Wołkowieckiego Semiona, 1/2 lwh. 690 Pauliny z Nossowiczów Zeliskowicz Wołkowieckiej, lwh. 733 Teresy z Wołkowieckich Zuch Krasowskiej, 1/2 lwh. 700 Pankraego Zuch Krasowskiego, lwh. 286 Iwana Cześnik Nosowicza Mikołajów, lwh. 364 Stefana Jaremków, 1/2 lwh. 714 Mikołaja Ławrowicz Witwickiego i 1/2

lwh. 690 Stefana Zeliskowicza Wołkowieckiego własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 1281 zł. 44 1/2 ct.

Najniższa cena wynosi 854 zł. 6 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bolechów, dnia 18. września 1899.

L. cz. E. 514/99 (7) (7750)

Dnia 17. listopada 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, odbędzie się licytacja całych lwh. 228, 476, 530 i połowy lwh. 558 gminy kat. Ładzkie objętych, realności Wasyla Łudczaka Iwana własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na 1422 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 948 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, d. 16. września 1899.

L. cz. E. 779/98 (16) (7811)

Dnia 17. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 12 sądu tutejszego licytacja realności w Striju Nr. 54 lwh. 595 z przynależnościami. Dom z przynależnościami oceniono na 14003 zł. 80 ct. aw.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 7001 zł. 99 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 11. września 1899.

L. cz. E. 585/99 (4) (8193 1-3)

Dnia 16. listopada 1899 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacja realności Hryńko Fedaka wyk. hip. l. 53 ks. gr. gminy Sarniki objętej.

Dom z przynależnościami oceniono na 400 zł., grunta na 1620 zł. 50 ct., przynależności zaś na 167 zł. 50 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1458 zł. 67 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Boćbrka, dnia 20. września 1899.

G. Z. E. 616/98 (4) (8200 1-3)

Auf Betreiben der Bukowiner Boden Credit Austalt vertreten durch dr. Moritz Paschkis in Czernowitz findet am 14. November 1899 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 5. die Versteigerung der Grundbuchkörper 1) Einl. Zl. 182, 2) Einl. Zl. 445, 3) Einl. Zl. 599, 4) Einl. Zl. 612, 5) Einl. Zl. 647, der Gemeinde Capowce sammt Zubehör, bestehend aus einem Pferde, einem Wagen, einem Pflug einer Egge, einer Schlitzen, einer Häckelmaschine, 2 Wagenleiter, 2 unbeschlagen Rädern, einer Sense 9 leeren Binnenstocke und einem vollen Binnenstock statt.

Die zur Versteigerung gelangenden und im Hypothekar Auszuge näher beschriebenen Liegenschaften sind ad 1) auf 1100 fl., ad 2) auf 100 fl., ad 3) auf 100 fl., ad 4) auf 130 fl., ad 5) auf 170 fl., das Zubehör auf 123 fl. 80 kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad 1) sammt Zubehör 815 fl. 86 kr., ad 2) 66 fl. 66 kr., ad 3) 66 fl. 66 kr., ad 4) 86 fl. 66 kr., ad 5) 113 fl. 32 kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die hiemit genehmigten Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle usw.), können von den Kaufstigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzuzeigen, widrigenfalls sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlagen für die zu versteigernden Liegenschaften anzumerken.

Für diejenigen Personen deren Ladung im Zuge des Exekutionsverfahrens voraus sichtlich nicht rechtzeitig bewirkt oder versucht werden könnte wird Hr. Titus Kowalski zum Curator ad actum bestellt.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung II.
Tluste, am 2. August 1899.

L. 1769/99 (8178 2-3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia przewozu materiałów tytoniowych z głównego dworca kolejowego we Lwowie, do c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu we Lwowie i odwrotnie, na razie na przeciąg jednego roku, tj. na czas od 1. stycznia 1900 do 31. grudnia 1900 rozpisuje c. k. Magazyn sprzedaży tytoniu we Lwowie rozprawę ofertową na dzień 28. października 1899.

Ubiegający się mają wnieść do tejszej rozprawy oferty pisemne, opieczątowane, znaczkiem stempowym na 1 koronę od każdego arkusza zaopatrzone, wraz z dołączonym kwitem na złożone przepisane wadium.

Bliższe warunki podane są w przybitem u drzwi c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu we Lwowie szczegółowym obwieszczeniu, które też w tymże Urzędzie podczas godzin urzędowych przeglądać można.

C. k. Magazyn sprzedaży tytoniu.
Lwów, dnia 14. października 1899.

O b w i e s z c z e n i e.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1900 z zastrzeżeniem mileżącego odnowienia względnie wypowiedzenia na dalszy drugi i trzeci rok, lub bezwarunkowo na trzy lata tj. od 1. stycznia 1899 do 31. grudnia 1902, rozpisuje się licytację na dzień 31. października 1900. Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadium można wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie najdalej do 2 godziny z południa dnia poprzedzającego terminu ustnej licytacji.

Blizsze warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie tudzież we wszystkich Nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego.

L. porządk.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania		Wadium 10% zł.	klasa taryfowa	Licytacja ustna odbędzie się
		zł.	ct.			
1	Brzesko	4166	50	417	III kl.	dnia 31 października 1899 od godziny 9 do 1 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie
2	Jodłowa	454	44	45	"	
3	Przeclaw	500	20	50	"	
4	Radłów	1876	—	188	"	
5	Radomyśl	2851	51	285	"	
6	Szczucin	1054	54	105	"	
7	Tuchów	1720	—	172	"	
8	Wojnicz	2762	40	276	"	

Tarnów, dnia 11 października 1899

L. cz. E. 497/99 (3)

(8171)

Na żądanie Antoniny Lisikiewiczowej, odbędzie się dnia 16. listopada 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Bursztynie, licytacja 2 1/2 części realności lwh. 145 gminy Demianów, Franciszki Hajdukowej własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 188 zł., przynależności zaś na 160 zł.

Najniższa cena wynosi 232 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Bursztyn, dnia 28. września 1899.

L. cz. E. 603/99 (11)

(8229)

Na żądanie Antoniego Huska i Na chmana Topfa odbędzie się dnia 8 listopada 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Bursztynie licytacja realności wyk. hip. l. 7, 8, 15 i 75 gm. Dameszkowej objętych, Maksyma Bojka vel Bojzuka własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty i budynków gospodarczych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: a) realności lwh. 7 na 540 zł., b) realności lwh. 8 na 1825 zł., c) realność lwh. 15 na 380 zł., d) realność lwh. 75 na 240 zł. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 360 zł., ad b) 1216 zł. 66 ct., ad c) 253 zł. 32 ct., ad d) 160 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Bursztyn, dnia 27. września 1899.

L. cz. E. 56/98 (25), E 85/98 (27) (8242)

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacja następujących nieruchomości:

1) połowy realności objętej lwh. 144 i całej realności objętej lwh. 294 ks. grunt. gm. Pochówka ocenionych na 326 zł. 80 ct. 2) połowy realności objętej lwh. 638 gm. Bohorodczany ocenionej na 1055 zł. 50 ct., dnia 30 października 1899, o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 7.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 217 zł., 86 1/2 ct. ad 2) 527 zł. 75 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bohorodczany, 19. września 1899.

L. cz. E. 287/99 (4)

(8022)

Na żądanie Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie zastąpionego przez adw. dr. Ungera w Krakowie, odbędzie się dnia 17. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja realności lwh. 437 i 742 ks. grunt. Podgórze, oznaczonych jako jedna całość wraz z przynależnościami, składającymi się z urządzeń fabrycznego jako to kotłowni parowych, maszyna parowych i t. p.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 15803 zł. 4 ct. przynależności zaś na 6600 zł.

Najniższa cena wynosi 11201 zł. 52 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podgórze, dnia 4. sierpnia 1899.

Konkurs.

(8177 3-3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Wieliczce rozpisuje konkurs na posadę konduktora i lustratora dla 60 gmin.

Podania należy wnieść do dnia 15 listopada b. r., przy dołączeniu metryki urodzin i świadectw kwalifikacyjnych; kandydaci z ukończonym rokiem 40 życia nie będą uwzględnieni.

Do posady przywiązana jest płaca 420 zł. rocznie, ryczałt w kwocie 300 zł., awans, pięcioletnia, emerytura.

L. W. 65 222/99.

(8205 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z fundacji Zygmunta i Maryi Wiktorii dw. im. ze Świdierskich małżonków Laskowskich po 150 zł. a. w. a. ewentualnie także po 200 zł. w. a. rocznie ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te przeznaczone są przede wszystkim dla krewnych fundatorki śp. Maryi Wiktorii ze Świdierskich Laskowskiej, jakoteż dla krewnych jej męża śp. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształca, jak również bez względu na gałąź nauki lub sztuk pięknych, której się poświęcają.

Jeżeliby nie było krewnych śp. fundatorki lub jej męża lub jeżeliby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakuujące, nadejdy korzystać z nich mogą synowie herbowej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach, zakładach publicznych lub na Uniwersytecie w Krakowie.

Cheący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem a względnie dowody, iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wiel. Ks. Krakowskim.

Lwów, dnia 5. października 1899.

G r o t t.

L. W. 66.742/99

(8206 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum z fundacji dr. Franciszka Urbańskiego ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendyum to wynosić będzie na razie 600 zł. w. a. rocznie, może jednak w razie uznania potrzeby zostać stosownie podwyższone, w razie zaś zmniejszenia się dochodów fundacji uległoby odpowiedniej redukcji.

Stypendya z niniejszej fundacji są przeznaczone dla artystów polskiego pochodzenia, bez różnicy wyznania, kształcących się w c. k. szkole sztuk pięknych w Krakowie, a odznaczających się zdolnościami. Uczniowie początkujący, nie zdolni jeszcze do samodzielnego tworzenia, nie mogą korzystać z niniejszej fundacji.

Z pomiędzy kandydatów mogą tylko ci być uwzględnieni, których jako najbardziej utalentowanych przedstawia zgodnie Dyrekcja c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie i Grono nauczycieli katechetycznych.

Pobór stypendyum trwa pod warunkiem kształcenia się w rzeczonyj szkole, przez cztery lata i może być ewentualnie pod tym samym warunkiem najwyżej o dalsze cztery lata przedłużony.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem Dyrekcji c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich 1) metrykę urodzenia, a jeżeliby z niej

polskie pochodzenie kandydata nie wynikało także inne wątpliwości w tym kierunku uchylające dowody, 2) świadectwo ubóstwa, 3) dowody, iż kandydat na podstawie dotychczasowych rezultatów wnych studiów ma prawo wedle powyższych wskazówek, ubiegać się o niniejsze stypendyum, w szczególności zaś dotychczasowe świadectwa szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskim.

We Lwowie, d. 9 października 1899.

G r o t t.

L. 66084

(8176 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania kilku stypendyów po sto (100) zł. rocznie z fundacji ś. p. księdza biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla ubogich a pilnych uczniów wyznania katolickiego uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych, średnich, wyższych lub specjalnych z wyłączeniem szkół początkowych (ludowych) w obrębie Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim lub Księstwem Śląskim, urodzonych w Królestwie Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim albowiem urodzonych na Śląsku austriackim, a przyznających się do narowości polskiej.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Podania należy wnieść najdalej do 15 listopada b. r. za pośrednictwem władzy szkolnej do Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Kandydaci urodzeni na Śląsku winni w prośbach swych wyraźnie oświadczyć, że się przyznają do narodowości polskiej.

Z Wydziału krajowego We Lwowie, d. 8. października 1899.

G r o t t.

L. 98858/II

(8183 2-3)

KONKURS

Na posadę pocztmistrza: 1) w Tarnowie filia 3 w pobliży ulicy targowej. Ekspedjentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

2) w Jasionce masiowej w powiecie Turzańskim.

3) w Olszanach w powiecie przemyskim za kontraktami służbowymi i kaucją dla Tarnowa 500 zł., zaś dla następnych urzędów po 200 zł.

Pobory:

Dla Tarnowa: Płaca rocznych 500 zł., ryczałtu kancelaryjnego 120 zł., na służącego 240 zł. dodatku na mieszkanie później oznaczyć się mającego.

Dla Jasionki masiowej: Płaca rocznych 80 zł., ryczałtu kancelaryjnego 20 zł. i wynagrodzenia 200 zł. na codziennego posłańca pieszego do c. k. Urzędu pocztowego w Turce obok Chyrowa i napowróć.

Dla Olszan: Płaca rocznych 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. Podania należy wnieść najpóźniej do 1 listopada b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie. Lwów, dnia 15. października 1899.

L. W. 67.232/99

(8204 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z fundacji śp. Aleksandra Brześcińskiego w rocznej kwocie 280 zł. w. a., ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendyum to mogą otrzymać synowie mniej zamożnych lub podupadłych obywateli narodowości polskiej zamieszkałych w Galicji lub Wiel. Księstwie Krakowskim, uczęszczający do gimnazjum św. Anny w Krakowie i odznaczający się dobrem prowadzeniem tudzież postępowaniem celującym w naukach.

Pierwszeństwo mają potomkowie rodziny z Rybotycz Brześcińskich w linii męskiej posiadający wszystkie powyższe warunki.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia nauk w c. k. gimnazjum św. Anny.

Prawo nadawania służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem Dyrekcji c. k. gimnazjum św. Anny do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach rodzinnych i majątkowych i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel. Księstwem Krakowskim.

Lwów, 11. października 1899.

G r o t t.

L. W. 65.851/99. (8203 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendium z fundacji Ozańskiej o rocznych 150 zł. w. a. ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya z tej fundacji przeznaczone są przede wszystkim dla Terleckich, krewnych założyciela fundacji s. p. Marceliego Wincentego Leopolda tr. im. z Unichowa Terleckiego, a w braku tychże dla innych imienników jego. Gdyby i tych nie było, naówczas otrzymać mogą stypendya powyższe młodzieńcy urodzeni z rodziców polskich w krajach, które przed rokiem 1772 stanowiły Królestwo Polskie.

Kandydaci winni wykazać, że z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do jednej ze szkół publicznych, w Galicyi lub do którego z zakładów agronomicznych galicyjskich, niemniej iż wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Prawo nadawania stypendyów tych wykonywa na propozycję Wydziału krajowego Wny Adam Marceli Aleksander tr. im. Terlecki, właściciel dóbr Ozańska.

Podania mają być wniesione na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15. listopada r. b. i zawierać: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie również dowody pokrewieństwa z s. p. fundatorem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, 7. października 1899.
Grott.

L. W. 66.385/99. (8207 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego a ewentualnie kilka stypendyów z zapisu s. p. Andrzeja Żalchockiego po 115 zł. 50 ct. w. a. ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej uczącej się młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących, z pierwszeństwem w równych zresztą okolicznościach dla krewnych fundatora i jego spadkobierców Józefa Żalchockiego i Aleksandra Gizińskiego.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada r. b. i załączyć wywód szlachectwa polskiego, dalej metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należyte zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ewentualnie także dowody pokrewieństwa z fundatorem lub Józefem Żalchockim albo Aleksandrem Gizińskim.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 9. października 1899.
Grott.

L. 66083 (8175 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendium w rocznej kwocie 250 zł. z fundacji Jana Franciszka Kazimierza Sozańskiego, ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya z tej fundacji są przeznaczone dla ubogich moralnością i dobrymi postęпами w naukach odznaczających się młodzieńców, urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem i uczęszczających w obrębie tegoż kraju na wydział prawniczy lub lekarski, albo też do Akademii technicznej.

Pierwszeństwo służy Sozańskim, dopiero w braku ukwalifikowanych kandydatów tego nazwiska mogą być niniejsze stypendya przyznane kandydatom noszącym inne nazwiska a wykazującym zresztą wymaganą kwalifikację w obu kategoriach służy, pierwszeństwo sierotom bez utrzymania.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacji służy Wnu. dr. Stanisławowi Sozańskiemu c. k. wice sekretarzowi w c. k. Ministerstwie oświaty w Wiedniu, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnieść na ręce przełożonej władzy szkolnej kandydata najpóźniej do 15. listopada 1899 i załączyć metrykę urodzenia świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Z Wydziału krajowego
Lwów, dnia 9. października 1899
Grott.

L. W. 65848/99 (8152 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów z fundacji s. p. Kazimierza Prus Petryczywa dla kształcącej się młodzieży polskiej, ogłasza się niniejszym konkurs.

W fundacji tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie, przeznaczone dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie tudzież dla uczniów c. k. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, dalej stypendya po 150 dla uczniów gimnazjum św. Anny w Krakowie, wreszcie stypendya po 125 zł.

przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu mogą stypendya nadane być kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada r. b. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczajach były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniowie są przeznaczeni.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, d. 7. października 1899.
Grott.

L. W. 66.743/99 (8058 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów po 250 zł. w. a. rocznie z fundacji s. p. Stanisława Strzałkowskiego ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla młodzieży płci męskiej, narodowości polskiej, obrządku rzymsko-katolickiego, prawego lub nieprawego rodu, pochodzącej z rodziców rzymsko-katolickiego obrządku, pochodzenia polskiego wykazującej dobry postęp w naukach, dobre obyczaje i potrzebę materialnej pomocy do ukończenia nauk, a to w pierwszym rzędzie dla młodzieży posiadającej warunki, spokrewnionej z s. p. fundatorem lub tegoż żoną s. p. Waleryą Medardą dw. im. z Dobrzyńskich Strzałkowską aż do trzeciego stopnia, uczęszczającej do jakiegokolwiek choćby najniższych szkół publicznych w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem w drugim rzędzie zaś, w braku kandydatów pierwszej kategorii, dla młodzieży posiadającej powyższe ogólne warunki, urodzonej w Tarnopolu, Zbarsżu, Jacowcach lub Korszylówce, uczęszczającej do c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, albo też na wydział filozoficzny, prawniczy lub lekarski jednego z krajowych Uniwersytetów, albo też wreszcie do krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach lub na wydział rolniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Potomkowie niejakiego Morawetza, który w r. 1871 posiadał sklep korzenny w Tarnopolu, są wykluczeni na zawsze od korzystania z niniejszej fundacji.

Pobór stypendium trwa dla stypendystów z tytułu pokrewieństwa aż do zupełnego ukończenia studiów w jakiegokolwiek szkołach publicznych w kraju, dla innych stypendystów zaś aż do zupełnego ukończenia studiów w tym zakładzie naukowym a względnie na tym wydziale uniwersyteckim, na którym stypendium otrzymali.

Prawo nadania tych stypendyów służy Wnu. Kazimierzowi Jełowickiemu, zamieszkałemu w Bolechowie.

Podania należy wnieść, za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15. listopada r. b. i załączyć do nich: 1. metryki chrztu kandydata i jego obojga rodziców, a jeżeliby z tych dokumentów polskie pochodzenie nie wynikało, także inne wiarogodne wątpliwość tę uchylające dowody; 2. świadectwo ubóstwa; 3. świadectwa szkolne z ostatniego półrocza, a wreszcie; 4. w razie kompetencji z tytułu pokrewieństwa, należyte dowody tego pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 9. października 1899.
Grott.

L. 68.020 (8241 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendium z fundacji szlachty byłego obwodu rzeszowskiego o rocznych 150 zł., która to kwota w miarę wzrastających dochodów fundacji będzie podwyższana, ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendium powyższe przeznaczone jest dla ubogiego młodzieńca pochodzącego ze szlachty b. obwodu rzeszowskiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe z postępnym dobrym ucześnie jako uczeń publiczny do gimnazjum lub na uniwersytet.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego uczęszczają do Wydziału kraj. na nauki a to najpóźniej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, dowód pochodzenia ze szlachty b. obwodu rzeszowskiego, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
We Lwowie, dnia 14. października 1899.
Grott.

L. 64.734. (8238 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendium z fundacji s. p. Krzysztofa Czuczawy o rocznych 180 zł. a. w., ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendium powyższe przeznaczone jest dla młodzieńca urodzonego w Galicyi lub na Bukowinie, z rodziców ubogich obrządku ormiańsk. katol., który przynajmniej trzecią klasę szkół początkowych ukończył i zamierza oddać się, lub też oddaje się już teraz zawodowi prawniczemu, lekarskiemu lub technicznemu.

Pierwszeństwo do stypendium służy młodzieży pochodzącej z familii fundatora s. p. Krzysztofa Czuczawy, byłego współwłaściciela dóbr Wierzbowce.

Prawo nadawania stypendium wykonywa kurator fundacji Wny Grzegorz Głuchowski, właściciel dóbr Kamieana p. Cuczłów.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należyte wydane i ostatnie świadectwo szkolne, zaś kandydaci pochodzący z familii fundatora, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 2. października 1899.
Grott.

L. W. 65.852/99 (8237 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego, a ewentualnie i dalszych stypendyów z zapisu s. p. Teodora Stanisława dw. im. Paprockiego, o rocznych 150 zł. w. a. ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya z tej fundacji przeznaczone są dla ubogich uczniów uczęszczających do szkół publicznych w kraju.

Pierwszeństwo służy członkom familii Paprockich.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody, iż należą do rodziny Paprockich.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 7. października 1899.
Grott.

L. 68.422. (8240 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego, a ewentualnie i dalszych stypendyów z fundacji s. p. Adama Żebrowskiego w kwocie 210 zł. rocznie, ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya z tej fundacji przeznaczone są dla ubogiej młodzieży pochodzenia szlacheckiego, oddającej się w Uniwersytecie lwowskim lub krakowskim nauce prawa i administracji w celu usposobienia się do służby publicznej w charakterze państwowych urzędników conceptowych.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny s. p. Tadeusza Żebrowskiego po mieczu i po kądzieli.

Na propozycję c. k. Namiestnictwa nadaje stypendium właściciel miasteczka Żurawna.

Nadane stypendium zatrzymuje stypendysta również po ukończeniu studiów, jeżeli otrzyma przy jakimkolwiek państwowym urzędzie administracyjnym lub sądowym w kraju taką posadę, która wymaga poświadczona odbytych w należyte nauk prawnych a to do uzyskanie adjutur, lub też stałej płacy jako urzędnik.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Grona Profesorów wydziału prawniczego, do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należyte zatwierdzone, dowody szlacheckiego pochodzenia, a następnie świadectwo dojrzałości, a względnie świadectwo odbytych już egzaminów prawnych publicznych lub prywatnych, ewentualnie zaś także dowody pokrewieństwa z bp. Tadeuszem Żebrowskim.

Z Wydziału krajowego.
We Lwowie, d. 15. października 1899.
Grott.

L. W. 66.082/99 (8239 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch, a ewentualnie i dalszych stypendyów z zapisu s. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego o rocznych 200 zł., ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya z tej fundacji przeznaczone są dla uczniów szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują i na nie tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje

za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należyte zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 8. października 1899.
Grott.

L. 11.533. (8215 1—3)
KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie kraj. wyższym w Krakowie posady radcy sądu kraj. wyższego rozpisuje się konkurs z terminem do 7. listopada 1899.

Podania kompetencyjne wnieść należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu kraj. wyższego w Krakowie.
Prezydium sądu wyższego.
Kraków, dnia 16. października 1899.

L. Prez. 516/99 6 (8228 1—3)
Sąd Borodzieński przyjmie zaraz pisarza obznajomionego z manipulacją sądową.

Płaca do 1 zł. dziennie.
Bohoredzany, dnia 16. października 1899.

L. Prez. 574/99 6 (8243 1—3)
KONKURS.

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie przyjmie natychmiast rutynowanego pisarza z płacą 30 do 33 zł. miesięcznie.
Świadectwa wymagane.

Strzyżów, dnia 18. października 1899.
L. 11.499. (8216 1—3)
KONKURS.

Przy sądzie obwodowym w Jaśle jest do obsadzenia posada kancelisty sądowego w XI. randze z systemizowanymi polorami.

Podania o tę lub przy innym sądzie kolegiatnym lub powiatowym opróżnić się mogąca dla wysłużonych podoficerów zastępową posadę kancelisty sądowego wnieść należy do 21. listopada 1899 do Prezydium sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydium sądu wyższego.
Kraków, dnia 15. października 1899.

L. 1154.
C. k. Rada szkolna okręgowa w Łańcucie ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie i na inne przy tej sposobności opróżnić się mogące:

1. Dwie posady katechetów obrz. łac. a mianowicie w 5-klasowej szkole męskiej i żeńskiej w Leżajsku z płacą klasy IV. po myśli ustawy z dnia 5. maja 1896.

2. Posada kierowniczk, ewentualnie kierownika 5-klasowej szkoły żeńskiej w Łańcucie z płacą klasy IV., dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i ryczałtem na mieszkanie w kwocie 120 zł., tudzież dwie posady starszych nauczycielek w tejże szkole z płacą klasy IV. i 10% na mieszkanie.

3. Posada starszej nauczycielki w 5-klasowej szkole żeńskiej w Leżajsku z płacą klasy IV. i 10% na mieszkanie.

4. Posady młodszych nauczycieli lub nauczycielek w 5-klasowej szkole mieszanej w Żolyni i Przeworsku i 5-klasowej szkole męskiej w Leżajsku z płacą po 400 zł. i 10% na mieszkanie.

5. Posady kierowników szkół 2-klasowych w Staremmieście i Woli żarczyckiej z płacą po 350 zł., 50 zł. za kierownictwo, tudzież wolnem mieszkaniem.

6. Posady nauczycieli (ek) szkół 1-klasowych z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem, a mianowicie w: Białobokach, Łopuszce wielkiej, Ożannie, Sarzynie, Tarnawce, Ubieszynie, Ujeźnie.

7. Posady nauczycieli lub nauczycielek młodszych 2-klasowych szkół w Albigowie, Gaci, Kosinie, Markowie, Ostrowie, Sieteszy, Soninie, Staremmieście, Woli żarczyckiej z płacą 300 zł. i 10% na mieszkanie.

Nauczyciel 1-klasowej szkoły w Ożannie będzie miał oddane do użytku dwa morgi pola ornego, jeden morg łąki i prawo do pasienia bydła na pastwisku gminnem, bez wliczenia tych korzyści do płacy.

O posady katechetów mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonnicy kapłani, do posad nauczycielek ad 2. i 3. będą miały pierwszeństwo kandydatki z egzaminem wydziałowym, przy obsadzeniu posad ad 4. będą uwzględnieni tylko kandydaci lub kandydatki z kwalifikacją do języka niemieckiego a o posadę w Ożannie mogą się podawać tylko kandydaci lub kandydatki wykazujący się znajomością języka ruskiego.

Podania należyte udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie najpóźniej do 22. listopada r. b.

Podania niezaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i szczegółowy wykaz lat służby nauczycieli tymczasowych lub dekret wymiaru wkładki emerytalnej nauczycieli stałych nie będą uwzględnione.

Łańcut, dnia 26. września 1899.

L. 1733.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Stryju ogłasza niniejszym konkurs, celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich z terminem do dnia 22. listopada 1899:

I. W szkołach 2-klasowych: w Dziebuszycach wielkich posada nauczyciela kierującego z płacą roczną 350 zł., 50 zł. za kierownictwo i wolnem mieszkaniem — i nauczyciela (ki) młodszego (ej) z płacą roczną 300 zł. i dodatkiem 10% na mieszkanie.

W Hurniu, Korczyniu, Synowódzku wyżym posady młodszych nauczycieli (nauczycielek) z płacą roczną 300 zł. i 10% na mieszkanie.

II. W szkołach 1-klasowych w: Chaszczowaniu, Chromohorbie, Felizientalu, Hutarze, Jelenkowatym, Kalnem, Kawczyńskacie, Kawsku, Komarowie, Korostowie, Kruszelnicy, Orawczyku, Orawie, Pławiu Brynówce, Pławiu Wadrysówce, Podhorcach, Rożance niższej, Rożance wyższej, Rozhruczu, Sokołowie, Stynawie wyższej, Tarnawce, Truchanowie, Wowni, Zawadowie, Zupanu.

Stryj, dnia 12. września 1899.

L. 1765.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich, ogłasza się niniejszym konkurs:

1. Na posadę nauczycielki kierującej szkoły 5-klasowej żeńskiej w Dębicy z płacą roczną 450 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł., oraz wolnem mieszkaniem, ewentualnie stosownym wynagrodzeniem, którego wysokość oznaczy c. k. Rada szkolna okręgowa, i na dwie posady nauczycielek starszych tej szkoły z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

2. Na dwie posady nauczycieli starszych szkoły 5-klasowej męskiej w Dębicy z płacą roczną 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkaniu.

3. Na posadę nauczyciela religii rzym. kat. szkoły 5-klasowej w Ropezycach z płacą roczną 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

4. Na posadę nauczyciela kierującego szkoły 2-klasowej w Chechłach z płacą roczną 350 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i wolnem mieszkaniem.

5. Na posady nauczycieli szkół 1-klasowych w: a) Gunniskach Fox, b) Małej, c) Kozodrzy, d) Olchowej, e) Noekowej, z płacą roczną 350 zł. i wolnem mieszkaniem.

6. Na posady nauczycieli młodszych szkół 2-klasowych w: a) Chechłach, b) Czarnej, c) Brzezianach z płacą roczną 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

Równocześnie ogłasza się konkurs na mogące się opróżnić posady.

Do otrzymania posad pod 1. i 2. wliczonych mają pierwszeństwo kandydaci i kandydatki z egzaminem do szkół wydziałowych.

Podania należyce udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 22. listopada b. r.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Ropezyce, dnia 12. września 1899.

L. 1062.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich, ogłasza się niniejszym konkurs:

W szkołach 1-klasowych większych z wykładowym językiem ruskim z roczną płacą 350 zł., użytkiem jednego morga pola i wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym: 1. w Boryni, 2. Ilniku, 3. Jablonce wyższej (326 zł. i 6 sagów drzewa opałowego wartości 24 zł.), 4. Jasienicy zamkowej, 5. Krasnem, 6. Matkowie, 7. Michniowcu, 8. Mochnatem, 9. Rozłuczu i 10. Wołczem.

Podania, należyce udokumentowane, wnieść należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i wykaz lat służby lub dekret wymiaru wkładki emerytalnych do dnia 22. listopada 1899.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Turka, dnia 30. września 1899.

L. 1386.

Niniejszym ogłasza się konkurs na następujące stale obsadzić się mające posady nauczycielskie:

I. Na posadę nauczyciela religii mojżeszowej w 3-klasowej szkole wydziałowej męskiej, połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Samborze i na taką samą w 3-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Samborze z płacą 800 zł. i 10% na mieszkanie.

Kompetenci o jedną z tych posad mają się wykazać egzaminem rabinackim lub kwalifikacją do szkół wydziałowych i do udzielania nauki religii.

2. Na posadę starszego nauczyciela 2-klasowej szkoły ludowej w Biskowicach, połączonej z dopełniającym kursem rolniczym z płacą 350 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie, tudzież dodatkiem miejscowym w kwocie 50 zł.

3. Na posadę samoistnych nauczycieli (nauczycielek) z płacą 350 zł. i wolnem miesz-

kaniem w budynku szkolnym w 1-klasowych szkołach: a) z językiem wykładowym polskim w: Czyskach, Dublanach II., Rakowej i Uhercach (z dodatkiem miejscowym 50 zł.); b) z językiem wykładowym ruskim w Barańczycach, Bereźnicy, Bilinie małej, Błażowie, Burczycach starych, Bylicach, Dorozowie I., Dorozowie II., Humieniu, Kowenicach, Lutowskach, Manastercu, Miskowicach, Mokranach, Mrozowicach, Nowoszybach, Olszaniku, Ozminie, Pianowicach, Prusach, Rogoźnie, Spryni, Stupnicy, Tatarach, Torczynowicach, Wanowicach, Więkowicach, Woli baranieckiej i Zworze; c) z językiem wykładowym niemieckim: w Kranzbergu.

Grunt szkolny znajduje się przy szkole w: Barańczycach w powierzchni 2 morgów 1404 □ sążni z potrąceniem z płacy 11 zł. 41 ct. w. a.; w Manastercu w powierzchni 4 morgów 212 □ z potrąceniem z płacy 2 zł. 64 ct. w. a.; w Tatarach w powierzchni kilku morgów z potrąceniem z płacy 18 zł. 22 ct. w. a.; w Kranzbergu w powierzchni 7 morgów 1472 □ sążni z potrąceniem z płacy 24 zł. 21 ct. w. a.

4. Na posady młodszych nauczycieli (nauczycielek) z płacą 300 zł. i 10% na mieszkanie w 2-klasowej szkole a) z językiem wykładowym polskim w: Sąsiadowicach i Wojutykach; b) z językiem wykładowym ruskim w Kulezycach i c) z językiem wykładowym niemieckim w Kalinowie.

Podania należyce udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Samborze do 22. listopada 1899.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Samborze, dnia 23. września 1899.

L. 2493.

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich, ogłasza się niniejszym konkurs:

A) z poborami IV. klasy płac (art. 11. ust. z roku 1896):

1. Na dwie posady starszych nauczycieli (ek) w 4-klasowej szkole mieszanej w Dobrotworze, tudzież na jedną taką samą posadę w 4-klasowej szkole w Stojanowie.

Kompetujący mają się wykazać uzdolnieniem do udzielania języka niemieckiego jako przedmiotu.

2. Na jedną, względnie dwie posady starszych nauczycieli w 5-klasowej szkole męskiej w Kamionce strumiłowej.

Kompetentem z kwalifikacją do szkół wydziałowych dla przedmiotów I. i III. grupy zastrzega się pierwszeństwo.

3. Na jedną posadę starszej nauczycielki w 5-klasowej szkole żeńskiej w Radziechowie i taką samą posadę w 5-klasowej szkole żeńskiej w Busku, zastrzegając pierwszeństwo kandydatkom z egzaminem do szkół wydziałowych dla przedmiotów III. grupy.

4. Na posadę młodszego nauczyciela w 6-klasowej szkole męskiej w Radziechowie.

Od kompetentów wymaga się kwalifikacji do uczenia języka niemieckiego.

B) z poborami V. klasy płac:

1. Na posady kierujących nauczycieli (ek) w 2-klasowych szkołach z językiem wykładowym ruskim w Pawłowie i w Rzepniowie, tudzież w Horpinie z językiem wykładowym polskim.

2. Na posady samoistnych nauczycieli w szkołach 1-klasowych: a) z językiem wykładowym polskim w: Berbekach, Hucie połonickiej, Jagoni, Milatynie nowym, Obydowie, Warchołach; b) z ruskim językiem wykładowym w: Derewlanach, Grabowej, Jabłonówce, Jakimowie, Jazienicy ruskiej, Mukaniu, Niestanicach, Opłucku, Rakobutach, Spasie, Śródolpcach, Staninie, Ubinu i Wierzblanach.

Podania należyce udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej najpóźniej do 22. listopada b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Kamionka, 30. września 1899.

L. 1951.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w tutejszym okręgu, ogłasza się konkurs:

I. Na dwie posady nauczycieli religii rzym. kat. w 6-klasowej szkole żeńskiej i 5-klasowej szkole męskiej w Nowym Targu z płacą 450 zł. i 45 zł. na mieszkanie.

II. Na posadę nauczyciela rel. mojż. w obu powyżej wymienionych szkołach z płacą 450 zł. i 10% na mieszkanie.

III. Na posadę starszego nauczyciela 4-klasowej szkoły w Szczawnicy z płacą 350 zł., 10% na mieszkanie i dodatkiem miejscowym 50 zł.

IV. Na dwie posady starszych nauczycieli 4-klasowej szkoły w Czarnym Dunaju z płacą 350 zł. i 10% na mieszkanie.

V. Na posady nauczycieli młodszych z płacą 300 zł. i 10% na mieszkanie w szkołach 2-klasowych w: 1. Biaćce, 2. Ochotnicy przy kościele, 3. Poroninie, 4. Tylmanowej i 5. w 4-klasowej szkole w Szczawnicy z dodatkiem miejscowym 50 zł.

VI. Na posady w szkołach 1-klasowych

z płacą 350 zł. i wolnem mieszkaniem: 1. w Cichem II., 2. Dębnie, 3. Dziale, 4. Groniu, 5. Jaworkach (ruski język), 6. Krauszowie, 7. Lasku, 8. Leśnicy, 9. Maruszynie, 10. Morawczynie, 11. Odroważu, 12. Poniecach, 13. Ratułowie, 14. Sromowcach niższych, 15. Szlachtowej (język ruski), 16. Starem Bystrzem II., 17. Szlembargu, 18. Zubsuchem na Zębie.

Od kandydatów (tek) w szkołach 4-klasowych wymagana jest kwalifikacja do uczenia języka niemieckiego.

Posada nauczyciela starszego w Szczawnicy może być nadana tylko mężczyźnie.

Ubiegający się o te posady winni wnieść należyce udokumentowane podania za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do dnia 22. listopada b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Nowym Targu, d. 22. września 1899.

L. 912.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Mościskach ogłasza niniejszym konkurs, celem stałego obsadzenia posady nauczyciela religii rzym. kat. w szkołach 5-klasowych męskiej i żeńskiej w Mościskach z płacą roczną 450 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkaniu.

O posadę powyższą ubiegać się mogą ordynowani księża świeccy lub zakonnicy.

Podania należyce udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Mościskach w terminie do 22. listopada 1899.

Mościska, dnia 25. września 1899.

L. 1843.

Na posadę stałego starszego nauczyciela szkoły 4-klasowej męskiej im. Kościuszki w Tarnowie z płacą 700 zł. i 10% dodatkiem a kwalifikacją do szkół pospolitych z prawem udzielania języka niemieckiego, ogłasza się niniejszym konkurs.

Należyce udokumentowane podania wnieść należy za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie do 22. listopada b. r.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Tarnów, dnia 13. września 1899.

L. 1175.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Podhajcach ogłasza konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Na posadę młodszego nauczycielki 6-klasowej szkoły żeńskiej w Podhajcach z płacą IV. klasy.

2. Na posadę starszego i młodszego nauczyciela 2-klasowej szkoły połączonej z dopełniającym kursem rolniczym w Nowosiółce z płacą V. klasy.

3. Na posadę samoistnego (ej) nauczyciela (ki) szkoły 1-klasowej: a) a z językiem wykładowym polskim: w Białokiernicy, Panowicach, Siennikowcach i Sokołowie; b) z językiem wykładowym niemieckim: w Beckersdorfie; c) z językiem wykładowym ruskim: w Bieniawie, Kotuzowie, Litwinowie, Nosowie, Sosnowie, Staremieście, Telczem z płacą V. klasy.

4. Na posadę młodszych nauczycieli (lek) w 2-klasowych szkołach: a) z językiem wykładowym polskim: w Burkanowie i Wiśniowczyku; b) z językiem wykładowym ruskim: w Hajworoncu, Hołhoczach, Hnilezu, Wierzbowie i Złotnikach z płacą V. klasy, zaś w Horożance i Zawałowie z płacą IV. klasy.

Podania należyce udokumentowane, zaopatrzone w przepisana tabelę kwalifikacyjną, należy wnieść przez swą właściwą władzę przełożoną do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach najpóźniej do 22. listopada 1899.

Podhajce, dnia 22. września 1899.

L. 771.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Brzozowie ogłasza niniejszym konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Na posadę kierującego nauczyciela szkoły 5-klasowej męskiej w Brzozowie, względnie starszego nauczyciela, i na posadę młodszego nauczyciela tej szkoły.

2. Na posadę starszego nauczyciela (ki) szkoły 5-klasowej mieszanej w Dynowie.

Do powyższych posad przywiązana jest płaca IV. klasy płacy, a pierwszeństwo do otrzymania każdej z tych posad będą mieli kompetenci (kompetentki) wykazujący się patentem do szkół wydziałowych.

3. Na posadę młodszych nauczycieli (ek) szkół 2-klasowych w: Bachórze, Domaradzu, Golewicy, Haczowie, Harcie, Jasienicy (IV. klasa płacy), Przysietnicy, Trześniowie i Wesołej w V. klasie płac.

4. Na posadę nauczyciela (ki) samoistnego (ej) w szkołach 1-klasowych: 1. w Bukowie, 2. Dylągowej, 3. Grabownicy, 4. Grabówce, 5. Humniskach, 6. Żubnie, 7. Malinówce, 8. Niebocku, 9. Obarzymiu, 10. Pawłokomiu, 11. Temeszowie i 12. Ulanicy w V. klasie płac.

Na posady pod 4, 6, 10 wymagana jest kwalifikacja z języka ruskiego.

Termin do wnoszenia należyce udokumentowanych podań upływa z dniem 22. listopada b. r.

Brzozów, dnia 1. października 1899.

L. 1221.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Lisku ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Posady nauczycieli religii rzym. kat. i gr. kat. w szkole 5-klasowej męskiej w Lisku z obowiązkiem udzielania nauki religii w 5-klasowej szkole żeńskiej w Lisku z płacą po 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

O te posady mogą ubiegać się ordynowani księża świeccy lub zakonnicy.

Posady nauczyciela religii nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

2. Posady nauczyciela religii mojżeszowej w szkole 5-klasowej męskiej w Lisku z obowiązkiem udzielania nauki religii w szkole 5-klasowej żeńskiej w Lisku. Posada ta wchodzi w życie z dniem 1. lutego 1900.

Pobory do tej posady będą przywiązane na podstawie nowej ustawy o placach nauczycielskich z dnia 6. lipca 1899, względnie (dla nauczycieli religii) z dnia 22. czerwca 1899.

O tę posadę mogą ubiegać się kandydaci, którzy ukończyli szkołę rabinów i złożyli egzamin na rabina z dobrym postępem lub też którzy mają kwalifikacje na nauczycieli szkół ludowych i posiadają kwalifikację, przepisana do udzielania nauki religii.

3. Posady nauczycielki młodszego w szkole 5-klasowej żeńskiej w Lisku z płacą 400 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

4. Dodatkowo do tutejszego konkursu z dnia 28. czerwca 1899 L. 897. na posadę nauczyciela kierującego szkoły 4-klasowej mieszanej w Ustrzykach dolnych ogłasza się ewentualnie konkurs na posadę nauczyciela (ki) starszego (ej) z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie, względnie na posadę nauczyciela (ki) młodszego (ej) z płacą 400 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie przy tejże szkole.

5. Posad nauczycieli (ek) młodszych w szkołach 2-klasowych w: 1. Czarnej, 2. Czaszynie, 3. Woli miechowej z płacą po 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

6. Posad nauczycieli (ek) samoistnych szkół 1-klasowych w: 1. Bałnicy, 2. Łobozwi, 3. Manastercu, 4. Maniowie, 5. Serednicy, 6. Skorodnem, 7. Maniowie, 8. Stężnicy, 9. Teleśnicy oszarowej, 10. Teleśnicy sannej, 11. Wetlini, 12. Zahoczewin, 13. Zawadce, 14. Żernicy wyższej z płacą po 350 zł. wolnem pomieszkaniem i użytkiem gruntu szkolnego.

W szkołach w Lisku, Ustrzykach dolnych i Manastercu jest językiem wykładowym język polski, w innych ruski.

Zwraca się uwagę kompetentów, że z dniem 1. stycznia 1900 roku wchodzi w życie co do plac nauczycieli religii i nauczycieli świeckich ustawa z dnia 22. czerwca 1899 Dz. u. i rozp. kr. Nr. 81., względnie ustawa z d. 6. lipca 1899 Dz. u. i rozp. kr. Nr. 85., wobec czego pobory w niniejszym konkursie ogłoszone ulegną zmianie.

Podania należyce udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 22. listopada b. r.

Lisko, dnia 20. września 1899.

L. 1235.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Grybowie ogłasza niniejszym konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na posady nauczyciela kierującego szkoły 2-klasowej w Mystkowie i Polnej z roczną płacą 350 zł., dodatkiem 50 zł. za kierownictwo i wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym.

II. Na posady nauczycieli szkół 1-klasowych w: 1. Bereście, 2. Binczarowej, 3. Florynce, 4. Izbach, 5. Polanach, 6. Siedliskach i 7. Stróżnej z płacą 350 zł.

W Polnej, Mystkowie, Siedliskach i Stróżnej jest język wykładowy polski, w innych zaś szkołach język ruski.

Szkoły powyżej wymienione mają budynki nowe.

Kompetujący o powyższe posady mają osobno co do każdej podanie zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i dokumenta służbowe wnieść za pośrednictwem przełożonej c. k. Rady szkolnej okręgowej w Grybowie najpóźniej do 22. listopada b. r.

Grybów, dnia 30. września 1899.

Kuratele

L. cz. L. 2984 (8144 3-3)

Mikołaj Skabara z Laszek związanych uznany marnorawcą.

Kuratorem ustanowiono Iwana Nahaja.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Rudki, dnia 12 stycznia 1899.

L. cz. L. 5/99 (13) (8122 3—3)
Franciszek Jarosz z Fańciszywoy uznany jest marnotrawcą.
Kuratorem jego jest Jan Boczek z Fańciszywoy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, dnia 31 sierpnia 1899.

L. cz. P. I. 107/99 3 (8117 3—3)
Iwan Pilipeczuk z Hnilczek uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiono ks. Wasyla Pilipeczuka z Harbuzowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowosioło, dnia 18 września 1899.

L. cz. L. 14/98 3 (8086 3—3)
Jan Michajłeczko z Ilnika uznany za umyślowo chorego, kuratorem dlań Fedio Michajłeczko z Ilnika.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Turka, dnia 20 listopada 1898.

L. cz. P. 219/99 1 (8085 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ustanawia Stefana Rudko kuratorem dla Iwasia Foremskiego z Hnilcza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 9 września 1899.

L. cz. L. 2/99 4 (8083 3—3)
Janowi Brzezuli z Wilkowiska z powodu marnotrawstwa nadano kuratora Wojciecha Piwowarczyka z Wilkowiska.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 3 lipca 1899.

L. cz. L. 17/99 4 (8073 2—3)
Fedko Kotowicz z Piasków uznany został marnotrawnym, kuratorem Petro Kotowicz z Piasków.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 9 lipca 1899.

L. cz. P. 270/99 2 (8104 2—3)
Zaharka Jarockiego z Warajowa wsi uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono Iwana Krasnyceję z Narajowa wsi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 4 lipca 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 12/99 (2) (8160 2—3)
C. k. Sąd krajowy Oddział VII. we Lwowie otwiera niniejszym konkurs do całego ruchomego, jakoteż nieruchomego, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p., położonego majątku Izaaka Zitronenblatta kupca w Żółkwi.

Kierownictwo tego konkursu porucza się P. c. k. radcy Ciciimirskiemu, we Lwowie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Turzańskiego w Żółkwi, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30. października 1899 godzinę 12 w południe, w sali Nr. 21 tut. sądu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, winien ją zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem d. 1. grudnia 1899 i podać ją na terminie na dzień 28. grudnia 1899 godzinę 12 w południe w biurze Nr. 21 tut. Sądu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysługuje prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, będzie tentowana ugoda w myśl §. 68 ust. konk. Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie lwowskiej“.

Lwów, dnia 14. października 1899.

L. cz. S. 7/99 (1) (8225 1—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Franciszka Poleka nieprot. kupca towarów korzennych w Zaleszczykach, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja kon-

kursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. Radcy sądu kraj. Ignacego Adolfa Nowaka. Naczelnika sądu powiatowego w Zaleszczykach, a tymczasowym zarządcą masy Pana Dr. Emila Stoklasę adw. w Zaleszczykach. Wierzycieli wzywa się niniejszym, aby na terminie dnia 31. października 1899 o godzinie 9 przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do d. 17 listopada 1899 bądź bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacji konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 19. grudnia 1899 o godzinie 9 z rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensja swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługują prawo w miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Zaleszczykach lub w jego pobliżu nie mieszkają, winni się przy zgłoszeniu wymieniać pełnomocnika, w Zaleszczykach zamieszkałego, w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 16 października 1899

(8214 2—3)

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej prot. kupca S. Gabla zamierza sprzedać hurtownie wszystkie towary żelazne do tej masy należące, w sklepie i magazynie w Jarosławiu się znajdujące.

Oferty należy wnieść na ręce podpisanego zarządcy najdalej do 30 b. m.

Towary sprzedać się mające oglądać można codziennie w sklepie i magazynach, gdzie też chętnie udzielane będą wyjaśnienia dotyczące bliższych warunków tej sprzedaży, natomiast nie będzie się udzielać listownych informacji na ogólnikowe zapytania.

Jarosław, 17 października 1899.

Dr. Münz.

L. cz. S. 4/99 95 (8209 2—3)
Do wykazania płynności i stopnia pierwszeństwa zgłoszonych dodatkowo do masy rozbiorowej Towarzystwa zaliczkowo handlowego dla popierania przemysłu gospodniostwarskiego we Lwowie pretensyj, wyznacza się termin na dzień 30 października 1899 o godz. 11 rano w sali Nr. 21 tut. sądu.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 28 września 1899.

Księgi gruntowe.

L. Praes. 11584 19 R./99. (7648 2—3)
Edykt I.

C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie wprowadza w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. p., tudzież na podstawie swoich uchwał z 12 września 1899 Praes. 11584 19 R./99 i praes. 12135 19 R./99 powziętych w myśl rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z 9 stycznia 1889 l. 621 Nr. 4 dz. rozp. min. postępowanie sprostowawcze, w celu uzupełnienia następujących ksiąg gruntowych:

I. Księgi gruntowej dla gminy katastralnej Dubie, położonej w okręgu c. k. sądu obwodowego w Złoczowie a c. k. sądu powiatowego w Brodach, przez dopisanie do wykazu hipotecznego l. 563 gminy kat. Dubie, parceli gruntowej l. k. 499, stanowiącej staw, a wpisanej dotąd do wykazu parcel, stanowiących dobro publiczne w gminie Dubie.

II. księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bereska, położonej w okręgu c. k.

sądu obwodowego w Sanoku, a c. k. sądu powiatowego w Lisku, przez dopisanie do wykazu hipotecznego dla majątności tabularnej Bereska parceli gr. l. k. 1982/1, dotąd do żadnego wykazu hipotecznego nie wpisanej.

Projekta powyższych wykazów hipotecznych przejrzeć można odnośnie do I. w c. k. sądzie powiatowym w Brodach, zaś odnośnie do II. w c. k. sądzie obwodowym w Sanoku.

Od dnia 1 listopada 1899 wszelkie nowe prawa czy to własności czyli zastawu lub jakiegobądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości powyżej pomienionych, jedynie przez wpisanie do ksiąg gruntowych ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. sąd krajowy wyższy wszystkich, którzyby:

a) na podstawie jakiego prawa przed dopisaniem do istniejących wykazów hipotecznych nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakiegobądź inny sposób nastąpić miała;

b) już przed powyższem dopisaniem nabyli do powyższych nieruchomości lub do ich części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle inne jakiegobądź prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należą wpisanie być mają, a już przy dopisaniu do istniejących wykazów hipotecznych wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami ad I. do c. k. sądu powiatowego w Brodach, zaś ad II. do c. k. sądu obwodowego w Sanoku najdalej do dnia 31 stycznia 1900 r. się zgłosili, gdyż inaczej w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłoszeń mającej pretensyj przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w wykazach hipotecznych zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionymi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo mogło być wiadomem z dawnych jakiegobądź wpisów, lub że było ono wiadome z jakiej rezolucyj sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania do sądu wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Lwów, dnia 12 września 1899.

Dylewski.

Wyroki prasowe.

31. 237 (8128)
Das f. f. Oberlandesgericht in Wien hat mit dem Erkenntnis vom 3. October 1899, D. 186/99/1, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der am 22. September 1899 in Linz erscheinenden Zeitschrift: „Die Wahrheit“ wegen der Stelle von „Alfo ein Industrieller“ bis „volkommen zufrieden sein“ des Aufsatzes mit der Ueberschrift: „Ein Ufaß der Staatsbahndirection“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnis vom 10. October 1899, Pr. 23/2, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Neue Linzer fliegende Blätter“ vom 6. October 1899 we en des Aufsatzes: „Eine Kapuzinade“ in der Stelle von „Schwört ab dem Ofen“ bis „benedicimus te“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnis vom 10. October 1899, Pr. 44/2, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Katholische Arbeiter-Zeitung“ vom 6. October 1899 wegen des Aufsatzes: „Rundschau“ in der Stelle von „Was nun?“ bis „der Volksinteressen, dann —!“ nach §. 63 St. G., weiters wegen des Aufsatzes: „ein Ritualmord“, und zwar wegen der Spitzmarke und der Stelle von „die Stimme des Volkes“ bis zum Schlusse nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2. October 1899, Pr. 385/2, die Weiterverbreitung der Nummer 177 der in Chicago III. in Amerika erscheinenden Zeitschrift: „Hlasatel“ vom 1. September 1899 nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 5. October 1899, Pr. 394/2, die Weiterverbreitung der Nummer 270 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ (Morgenausgabe) vom 29. September 1899 wegen des Artikels: „Do opposice“ in der Stelle von „ze zmatku, ktore nastaly“ bis „nevzprel se“ nach §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2. October 1899, Pr. 389/2, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Kralovska pohadka“. Versem a kresbou vypravuje Bohumil a Karel Klusacek. Po konfiscaci nove prepracovane vydani. Tiskem a nakladem Dr. Eduarda Grégra wegen des Gesamtinhalte, sowie der auf Seite 33 vorkommenden Illustration nach §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 3. October 1899, Pr. 388/2, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der Zeitschrift: „Humoristické Listy“ vom 29. September 1899 wegen der Artikel: „Otyr slabiena saraja. Ti, co maji etc. k zidum nyni nechce etc“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 5. October 1899, Pr. 393/2, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der Zeitschrift: „Ohrana zemedelcu“ vom 29. September 1899 wegen des Artikels: „K situaci“ in der Stelle von „Mikisterstvo Thun-Kaizlovo“ bis „proste spravdnosti“ nach §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 5. October 1899, Pr. 391/2, die Weiterverbreitung der Nummer 289 der Zeitschrift: „Katholische listy“ vom 29. September 1899 wegen der Stelle von „Pakli pochybovali“ bis „mesta cetniku“ des Artikels: „Hilsner a jeho spoluvinici“ nach §§. 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 5. October 1899, Pr. 395/2, die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „Vysehrad“ vom 30. September 1899 wegen des Artikels: „Odkopnuti“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 5. October 1899, Pr. 396/2, die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „Nove Listy“ vom 30. September 1899 wegen der Artikel: „Glossy ka vrazde v Polne“ in der Stelle von „Jestlize dnes“ bis „neodkryt“ nach §§. 302 und 308 St. G.; „Vidensky vrehni rabin etc.“ in der Stelle von „Co je platno“ bis „hrihu“ nach §. 302 St. G.; „Protest zidovske etc.“ in der Stelle von „Verime“ bis „pokorene“ nach §. 302 St. G.; „Baron di Pauli“ nach §§. 491, 493 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862, Pr. 8 R. G. VI. Nr. 8 ex 1863, und „Z Beresova“ in der Stelle von „Dae 22. t. m.“ bis „zdrav“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 6. October 1899, Pr. 400 2, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Kladenske zajmy“ vom 30. September 1899 wegen des Artikels: „Zidovský spôsob obchodovani“ in den Stellen von „Nasledkem tet“ desne“ bis „salba“; von „zidovskemu obchodniku“ bis „na upadek (kridu)“; von „zide vynikaji“ bis „zbohatnuki“ nach §. 303 St. G. und wegen des Artikels: „Vysstrujiici soudee Reichenbach“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bistec hat mit dem Erkenntnis vom 10. October 1899, Pr. 16, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Nalada“ vom 5. October 1899 wegen des Artikels: „Apion, antisemitismus stareho veku“ in der Stelle von „Antisemitismus je davneho“ bis „uplne utlaeni“ und wegen des Artikels: „Talmud a Schulhan arab“ in der Stelle von „Talmud povstal“ bis „dle Schulhan arachu“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnis vom 10. October 1899, Pr. 53, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „Hlasy z Pobecevi“ vom 6. October 1899 wegen des Artikels: „Jak nas podporuje venkov“ in den Stellen von „Dobra jest vyhlidka“ bis „tam neni potiz“; von „Ptejte se take“ bis „postavy nechali natahnout“ und wegen der Artikel: „Drzym zidakum v Lipniku“ und „Zidovstvo sopti“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 6. October 1899, Pr. 398/2, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Probuzeni“ vom 3. October 1899 wegen der Stelle „Svatovaclavsky dar“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das I. I. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 5. October 1899, Nr. 392/2, die Weiterverbreitung der Nummer 42 der Zeitschrift: „Sipy“ vom 30. September 1899 wegen der Stellen von „ale nerika“ bis „pri tom vsem“; von „No a co my“ bis „vsecko slepi“ und von „Nejdriv musime“ bis „plny“ des Artfells: „Co, tomu rika Quodvultdeus Knyprhanzi“ nach §. 302 St. G. verboten

Rozmaite obwieszczenia.

L. 104.064.

OBWIESZCZENIE.

C. k. Namiestnictwo w Bernie rozporządzeniem z dnia 10. października 1899 l. 41.474 zarządziło co do przywozu zwierząt racicowych z Galicyi do Morawy co następuje:

1. Przywóz świń przeznaczonych na handel, t. j. takich, które nie są przeznaczone na natychmiastową rzeź, z Galicyi do Morawy jest wzbroniony;

2. Przywóz odzławiaczy (bydła rogatego, owiec i kóz) z Galicyi do Morawy dozwolony jest tylko koleją żelazną i one mają być wyładowane na najbliższej stacji kolejowej, leżącej obok miejsca przeznaczenia.

3. Przywóz świń z Galicyi do Morawy, przeznaczonych na rzeź jest dozwolony tylko koleją żelazną wprost do rzeźni miast morawskich: Berne, Freiberg, Gaja, Iglawa (Iglau), Lundenburg, Wall-M seritsch, Mistek, Nowy Iezyn (Neutitschein), Olomuniec (Olmütz), Mor-Ostrawa (Mähr.-Ostrau), Prossnitz, Mähr.-Schönberg, Sternberg i Witkowitz, oraz do rzeźni miast: Auspitz, Austerlitz, Boskowitz, Ung.-Brod, Eibenschütz, Hohenstadt, Hollaszów, Ung.-Hradisch, Kramsir, Lipnik, Gross-Meseritsch, Müglitz, Mähr.-Neustadt, Nikolsburg, Prerau, Trebitsch, Mähr.-Trubau, Mähr.-Weisskirchen i Wischau.

Przywiezione świni, którychby nie można przewieźć wprost do rzeźni w wozach kolejowych, przewiezione być mają do rzeźni wozami o zaprzęgach koniskich.

Świni takie mają być wybite w ciągu pięciu dni.

4. Transporty zwierząt, przywiezione z Galicyi do Morawy, w którychby przy wyładowaniu stwierdzono zarazę pyskowo racicową, lub pomór świń chociażby u jednej sztuki, będą w każdym razie zwrócone na koszt i niebezpieczeństwo właściciela do stacji nadawczej, o czem właściwa polityczna władza powiatowa zawiadomiona będzie telegraficznie.

Wyjątek od tego przepisu o zwracaniu stanowią transporty zwierząt, przywiezione do Berna i Mor-Ostrawy, gdzie rzeźnia połączona jest ze stacją bezpośrednio torom kolejowym.

5. Przywóz świń bitych z Galicyi dozwolony jest tylko wtedy, jeżeli świni takie znajdują się w stanie niedziurawym, posiadają nienaruszony tłuścież okołonerkowy, są opatrzone przepisany certyfikatem i to także tylko koleją żelazną do miast Morawskich, wymienionych w punkcie 3

Przypuszczenie do konsumpcji takiego mięsa zależy od orzeczenia weterynarza, który wykonywa oględziny.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia urzędowego ogłoszenia w Morawii w miejscu rozporządzenia c. k. Namiestnictwa morawskiego z 21. września b. r. l. 39.078, ogłoszonego tutaj jżem obwieszczeniem z 6. października b. r. l. 99.267.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że przekroczenia niniejszego rozporządzenia, karane będą według ustawy z dnia 24. maja 1883 (Dz. u. p. Nr. 51).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19. października 1899.

L. 10.924 pr. (3—3)

OBWIESZCZENIE.

Rozpisany obwieszczeniem z dnia 11. września 1899 l. 4079 pr. wybór jednego członka Rady powiatowej w Myslenicach z grupy gmin wiejskich sytuje się.

Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 października 1899.

L. 10.818 pr. (3—3)

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Jasielskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 12 grudnia, dla grupy gmin wiejskich na 13 grudnia, dla grupy najwęższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 14 grudnia, dla grupy większych posiadłości na 15 grudnia 1899.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborem wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Jasielskim wybierają: grupa większych posia-

dości sześciu (6) członków, grupa najwęższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu jednego (1) członka, grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków, grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 października 1899.

L. cz. C. 992/99 2 (8167 3—3)

Przeciw Józefowi i Maryannie Górniewicz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Scheindlę Salz pozew o uznanie powódki za właścicielkę realności objętej whl. 672 gm. Tarnopol.

Do ustnej rozprawy rozpisano audyencyę na dzień 27 października 1899 godz. 9 rano w sali Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Józefa i Maryanny Górniewiczów, ustanawia się p. Saveryna Daniłowicza, adw. w Tarnopolu, który zastępywać będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 13 października 1899.

L. cz. Cw. II. 2005/99 (2) (7850 3—3)

Przeciw dr. Feliksowi Kasparkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Ksawerego Czerwińskiego w Warszawie pozew wydanie nakazu sumy wekslowej 1000 zł w. a. z pn.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw dr. Feliksa Kasparka z miejsca pobytu niewiadomego ustanawia się pana adw. dr. Osesznika w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 22 września 1899.

L. cz. C. II 109/99 3 (8172 3—3)

Przeciw Zallelowi, Schaji i Rachli Rosenfeldom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podwoleńskich przez Sosię, Abrahama, Majera, Isaka i Jüttę Barbaszów pozew o uznanie prawa własności do połowy parc. bud. lk. 235 w Podwoleńskich.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 października 1899.

Celem strzeżenia praw tychże, ustanawia się p. adw. dr. Mantla w Podwoleńskich kuratorem.

Tenże kurator zastępywać ich będzie w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podwoleńska, dnia 2. października 1899.

L. cz. Dzien. hip. 974/99 (7895 2—3)

Na karze C. realności pod l. k. 62 na dolnem przedmieściu w Stryju położonej wyk. hip. 644 gm. kat. Stryj objętej, obecnie na Józefa Chrzanowskiego i Ludwika Bartkiewicza zapisanej, jest w pozyeyi 1 od 11 czerwca 1801 l. 827 na rzecz małoletnich po Wojciechu Cybulskim suma 91 zł. pol. t. j. 22 zł. 45 ct. w. a. zainstalowana, której amortyzacyi żądają obecnie właściciele realności l. k. 62 przeto w myśl §. 120 ustawy hip. wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli by w terminie jedno-rocznym, z dniem 15 września 1900 się kończącym zarzuty swe w tut. sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu zezwoli się na amortyzacyę i na wykreślenie powyższego wpisu.

C. k. Sąd obwodowy, oddział IV.

Stryj, dnia 20 sierpnia 1899.

L. cz. IV. 51/97 (20) (7896 2—3)

C. k. Sąd obwodowy oddział IV. w Stryju podaje do wiadomości, że Katarzyna Frengens zmarła dnia 27 marca 1895 w Stryju z pozostawieniem kodycylnego ostatniej woli rozporządzenia z daty Stryj 21 marca 1895.

Gdy miejsce pobytu ustawowego spadkobiercy Władysława Komorowskiego, powołanego przez głowę matki Antoniny Komorowskiej nie jest znane, wzywa się go aby w przeciągu roku licząc od daty edyktu zgłosił się w sądzie i wniosł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewod spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem adwok. dr. Byliną w Stryju.

Stryj, dnia 24 czerwca 1899.

L. cz. firm. 245/99 (7893)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze dla firm spółkowych wpisał firmę „Browar Kazimierza Wiktora w Zarszynie — Bleichfeld Rosenblüth i Zucker“ i Jawnymi spółnikami są: Samuel Bleichfeld kupiec w Zarszynie, Meilech Rosenblüth kupiec w Sanoku i Alter Zucker kupiec we Wróbliku szlachekim.

Spółka zaczęła istnieć z dniem 1 sierpnia 1899 r.

Spółkę zastępuje jawny spółnik Meilech Rosenblüth, tenże podpisować będzie w ten sposób, iż pod wypisanymi lub pieczęcią wyciętymi słowami „Browar Kazimierza Wiktora w Zarszynie — Bleichfeld Rosenblüth i Zucker“ podpisze się „M. Rosenblüth“.

Kontrakty i weksle podpisywać będą wszyscy trzej spółnicy razem w ten sposób, iż pod wypisanymi lub pieczęcią wyciętymi słowami „Browar Kazimierza Wiktora w Zarszynie — Bleichfeld Rosenblüth i Zucker“ podpiszą Samuel Bleichfeld, Meilech Rosenblüth, Alter Zucker.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 2 września 1899.

L. cz. firm. 80/99 spółk. I. 67/5 (7885)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach ogłasza, że w skutek uchwały z dnia 6 maja 1899 l. 222/98 wpisano dnia 3 czerwca 1899 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmę jawnej spółki handlowej „Pinkasa Zuckerkandla spadkobiercy“ („Pinkas Zuckerkandels Erben“) handel towarów korzennych i farb, z siedzibą w Podhajcach, zawiązanej dnia 26 lutego 1898, której uczestnikami są Berta Pieperowa i Ryfka Zuckerkandla, właścicielki, handlu w Podhajcach zamieszkałe, że spółniczki podpisować będą firmę, kładąc pod wypisanymi lub wyciętymi stampilą słowy „Pinkasa Zuckerkandels Erben“) obie własnoręcznie imiona swe i nazwiska, że wreszcie prokurystą firmy jest Majer Pieper, który podpisować ją będzie w podobny sposób jak właścicielki, dopisując do podpisu dodatek prokurę wyrażający.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 29 sierpnia 1899.

L. cz. firm. 217 stow. I. 145/2 (7886)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach ogłasza, że wskutek uchwały z dnia 2 września 1899 l. firm. 194 wpisano dnia 11 września 1899 w rejestrze firm dla spółek zarobkowych i gospodarczych firmę „Kasa pożyczkowa w Brzeżanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ i zanotowano, że stowarzyszenie powyższe zawiązało się na podstawie statutów z dnia 23 sierpnia 1899, że celem stowarzyszenia jest udzielanie kredytu członkom i obracanie ich kapitałami w granicach ustawy, że czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony, że wybrano naczelnym dyrektorem Dawida Leibę Pulwera, kancelaryjnym dyrektorem Mendla Frieda, kasyerem Leibę Marguliesia i sekretarzem Józefa Marguliesia, że ogłoszenia stowarzyszenia mają być ogłaszane w jednym z dzienników krajowych, że odpowiedzialność członków rozciąga się do podwójnej kwoty deklarowanych udziałów i że firmę stowarzyszenia podpisują pod wyciętą stampilą dwaj członkowie Dyrekcji.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 26 września 1899.

L. cz. Prez. 3074 18/99 (8224)

Przezydium c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało na czwartą zwyczajną z dniem 1. grudnia 1899 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Stanisława Dolińskiego radcą Dworu i Prezydenta sądu obwodowego w Tarnowie, zaś zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta dr. Władysława Zaklikę i c. k. Radców sądu krajowego Stanisława Dembowskiego, Michała Gołaba i dr. Karola Windakiewicza.

Tarnów, dnia 17 października 1899.

L. cz. C. 122/99 (1) (8233)

Przeciw nieznaney z miejsca pobytu Beili Althüller wniosła D-bora Goldscheim z Magierowa skargę o 200 zł.

Ustna rozprawa odbędzie się 8 listopada 1899 o godz. 9. rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem p. Stisman Löwner będzie ją zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, 10 października 1899.

L. cz. firm. 1850 poj. III. 87 (7976)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „A. Sandgarten dzierżawa propinacji w Uhnowie“ została dnia 30 sierpnia 1899 wpisana w rejestr

handlowy dla firm pojedynczych i że przytem uwidoczniło, że główną siedzibą firmy jest Uhnów, że właścicielem firmy jest Abraham Sandgarten, który firmę w ten sposób podpisować będzie, że pod brzmieniem firmy położony podpis własnoręczny „A. Sandgarten“ że wreszcie przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyszynk trunków.

Lwów, dnia 18 września 1899.

L. cz. firma. 1775 poj. III. 79 (7974)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Władysław Niemeksa inżynier cywilny z upow. rząd. Zakład instalacyjny“ została dnia 19 sierpnia 1899 wpisana w handlowy rejestr dla firm pojedynczych i że przytem uwidoczniło, że główną siedzibą firmy jest Lwów, że właścicielem firmy jest p. Władysław Niemeksa, inżynier cywilny z upoważnienia rządowego we Lwowie, że prokurę udzielono p. Leonardowi Nitschowi z Krakowa, że tak właściciel jakoteż prokurysta każdy z osobna firmę w ten sposób podpisować będzie, że pod brzmieniem firmy położony podpis własnoręczny prokurysta w szczególności z dodatkiem „p. p.“, że wreszcie przedmiotem przedsiębiorstwa jest zakład instalacyjny dla centralnych ogrzewań, wentylacji, wodociągów i gazowego oświetlenia.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1899.

L. cz. Cw. IV. 2517/99 1 (7975)

Przeciw dr. Tadeuszowi Szydłowskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu kraj. handl. we Lwowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Glinianach pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 3100 zł. a. w. zpn.

Na podstawie pozwu nakazano dr. Tadeuszowi Szydłowskiemu, aby solidarnie z nieob. masą spadk. sp. dr. Henryka Szydłowskiego powyższą sumę zpn. w 3 dniach zapłacił lub swe zarzuty wnieśli.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Karola Olberta we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.

Lwów, dnia 15. sierpnia 1899.

L. cz. E. 650/98 4 (7916)

Nieobecnemu Justynowi Łepkiemu przedtem w Żyrawie ma być doręczoną uchwała egzekucyjna z 30. grudnia 1898 E. 650/98 (I) którą dozwolono publiczną licytację realności whl. 232 gm. Żyrawa objętej, Justyna Łepkiego własnej dla wierzytelności firmy Ensel & A. Reich w kwocie 86 zł.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Justyna Łepkiego i innych którymby uchwały doręczane być nie mogły kuratorem adw. dr. Gottlieb w Żurawie będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 23. września 1899.

L. cz. Firm. 135/99 (7890)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma Izrael Füllenbaum dzierżawca młyna w Harasymowie wciągnięta została z tem że: 1) firma ta nosić będzie nazwę „Izrael Füllenbaum dzierżawca młyna w Harasymowie“ 2) że do podpisywania tej firmy wyłącznie uprawniony będzie właściciel tego przedsiębiorstwa Izrael Füllenbaum.

Kołomyja, dnia 7. września 1899.

L. cz. Firm. 140/99 (7887)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Mendel Alter“ dzierżawca młynów w Dzurówie wciągnięta została z tem. 1) że firma ta nosić będzie nazwę „Mendel Alter dzierżawca młynów w Dzurówie“ 2) że do podpisywania tej firmy uprawnionym będzie właściciel tejże Mendel Alter.

Kołomyja, dnia 8. sierpnia 1899.

L. cz. firm. 467/99 (7886)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza, że w skutek uchwały z dnia 12 sierpnia 1899 firm. 441/99 wpisano dnia 29 sierpnia 1899 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Chana Brana Chorak“ dla przedsiębiorstwa dzierżawy prawa propinacji w Stojanowie i przysiółkach, Czerkowskie i Romanówka, której dzierżawcą jest Chana Brana Chorak w Stojanowie.

Złoczów, 10 września 1899.

„FLIRT“ „KRAJ“

Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach
z papieru sassowskiego wyrobu

S. W. Niemojowskiego

we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

254

Wykaz listów zastawnych

galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych na dniu 14. października 1899 roku:

4% 56 letnich przy 26 em losowaniu w ogólnej sumie **210.800 zł. a. w.**

4% 56 letnie

Serya I.

Wal. Kor. a 20.000 Kr 763 987 1937
2399 2511

Serya II.

Wal. kor. a 10.000 Kr. 539 1892
2277 2896 2403 4355 5821 5877 5981
6075 6196 6302 6814

Serya III.

Wal. austr. a 1.000 zł. 536 926 984

Wal. kor. a 2.000 Kr.

1440	1627	1679	2448	3183	4564
4920	5796	6211	7271	8036	8133
8169	8526	10685	11151	11628	11837
12783	12861	13628	14224	15458	15703
16173	17726	17959	18265	18632	19203
19842	19856	19998	20039	20180	20434
22306	23254	24294	24654	24908	25307
26065	26632	27287	27309	276 6	27765
31365	31608	31728	31735	32561	33584
33361	33915	34758	35764	36508	37244
38369	40179	40323	40976	41238	41345
41745	42071	43182			

Serya IV.

Wal. austr. a 500 zł. 52 111 258

Wal. Kor. a 1.000 Kr.

499	535	2018	2035	2577	3305
3381	3726	3834	5008	5235	5268
5860	5882	7677	8867	10912	12921
13657	13671				

Serya V.

Wal. austr. a 100 zł. 257 643 6 0

Wal. Kor. a 200 Kr.

1162	1187	1211	1234	2496	2710
2947	3139	3337	3976	4 67	4127
4258	4398	4665	4954	5047	5432
5618	5722	5863	6335	7304	7695
8144	8237	8465	8906	8951	9176
9431	9815	9831	10118	10135	10283
10353	10478	10658	11419	12302	12615
13177	13395	14009	14701	14872	14993
16140	16398	16486	16598	16757	16819
17275	17416	17677	18514	19236	19399
19939	19969	20001	20120	20132	20267
20470	20615	21296	21434	21553	21926
21941	22114	22198	22402	22597	23575
24035	25106	25798	25943	26177	26282
26376	26768	27214	27295	27339	27524
27712	27750	27909	27915	27966	28167
27184	28188	28219	28221		

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 grudnia 1899 poczynawszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gd. by kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłać także będą powyższe listy zastawne następujące domy bankowe:

w Krakowie: Gal. Bank dla handlu i przemysłu.
w Poznaniu: Bank rolniczo przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.
w Poznaniu: Hartwig Mamroth i Spł.;
w Wiedniu: c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych!
w Wiedniu: Niższo-austriackie Towarzystwo eskontowe;
w Pradze: Filia c. k. uprz. au-tr. Banku dla krajów koronnych;
w Gracu: E. C. Mayer i Spł.;
w Tryeście: Filia Anglo-Austriackiego Banku;
w Berlinie: Bank Niemiecki;
Bank Drezdeński;
w Frankfurcie nad Menem: Bank Erlangera i Synów;
w Rotterdamie: S. Van Dantzig & Comp
w Bernie: Filia c. k. uprz. aust. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu.
w Rzeszowie: Matzner i Holzer;
w Przemyślu: Ehrlich i Spł.;
w Stanisławowie: S. Kornblth.
We Lwowie, 14 października 1899.
(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łosińskiego ul. Czarneckiego 1. 12, dom Schelebergowej. Telefon nr. 537.

(Zarządcas Wł. J. Weber).

Papier fabryki papieru J. Fialkowskich.

SZTUCZNA WODA
VICHY GRANDE-GRILLE
CELESTINS
50% tańsza od rodzimej.

Celestins, w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych, w dnii i cukrzycy.

Grande-Grille, w kolkach wamykach żółciowych, w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej

Sporządzana pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. lekarskiego.

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego

331



Handel kawy i herbaty chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca 540

poleca najlepsze gatunki

Herbatę

zbioru majowego

1/2 kilo Congo	zł. 1.60
" Souehong czarna	" 2.-
" zbiór majowy	" 3.-
" Kaysow czarna	" 4.-
" Melange de Lond.	" 4.-
" Wysiewki herbaciane	" 1.30
" Wysiewki herbaciane naj- lepsz.	" 1.60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

drobne ogłoszenia

Sąd powiatowy w Niemirowie przyjmie zaraz
wprawnego pisarza 8149

Nauczyciel w średnim wieku poszukuje posady za skromne wynagrodzenie. Uczy wszelkich przedmiotów szkolnych do klas normalnych, na żądanie konwersacya niemiecka. Łaskawe zgłoszenia pod literami C. K. u P. Kosiarskiej, Lwów, ulica Słodowa nr. 7, we Lwowie.

Rodzina z 5 dziećmi, będąca w wielkiej potrzebie, prosi dla dzieci o starą odzież, bądź jakakolwiek pomoć. Wiadomość Lwów, ul. Hausnera 1. 12 drzwi nr. 12.

Rydzę kiszone baryłeczki 5 klgr. franco wysyła za 2 zł: Julian Markowski, Uście ruskie.

Singera maszyny poprawne do szycia z pierwszorzędných światowych fabryk, najdokładniej uregulowane. Nożne od 27 zł do 65 zł. Ręczne od 25 do 48 zł. Na raty po 4 zł. miesięcznie, za gotówkę 10 proc. taniej. Nauki szycia udzielam bezpłatnie. Jan Lauruk, mechanik, Lwów, ul. Halicka 1. 6.

Dyetaryusza rutynowanego w dziale hipotecznym poszukuje Sąd w Lisku. Wynagrodzenie 1 zł. dziennie.

Szwajcarski dom importowy drzewa poszukuje do kupna dla stopniowej dostawy na 1900 około 100 wagonów galicyjskich **desek świerkowych** grubości 18, 26 i 30 mmtr., długości od 4 do 7 metr. i szerokości 12 do 18 cm. za netto kasę. Oferty pod K. 5002 Z. pod adresem Haasenstein i Vogler, Zürich (Szwajcaryja).

Fotografie

najnowsze wykonywuje artystycznie
fotograf

J. POPIEL

(dawniej Henner)

Lwów, ul. Akademicka 1. 18.

Ceny niższe.

Najtaniej inseraty i ogłoszenia

przyjmuje do wszystkich bez wyjątku dzienników miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych
Ajencya dzienników
Lwów, Pasaż Haasmana 1. 9.
Kosztorysy na żądanie gratis.

W koncesyonowanej
szkole tańców
Praksedy z Sozańskich Stengel
rozpoczynają się z dniem dzisiejszym wpisy i
kurs tańców.
Bliższa wiadomość
Rynek 1. 8, I. piętro (przez ganek)

Medal Złoty — Hors Concours
ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie
Cygaretek i Proszku
ESPIG
DUSZNOŚĆ
KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE
Fumigator piersiowy ESPIC do nakładania jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania słabości organów oddechowych.
Cygarетки ESPIC'a były pierwazę które przetrwały przez Astmie i jedynę której rozkosz utrwalilo sześćdziesięcioletnie powodzenie.
Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upowiadanie specjalne w Goslarwie Rosyjskim z następującą wzmianką:
"Kada Lekarska Cesarstwa, biorąc na uwagę że Cygarетки przeciw Astmie Espic'a są rzeczywiście skutecznę w napadach Astmy, upowiadania wprowadzanie tego specyliku do Rosyji."
Proszek antyastmatyczny ESPIC'a składający się z trzech samych posła co cygarетка, zslęcany jest szczególnie osobem delikatny, którym z trudnością przychodzi używanie tych ostatnich.
WE WSBYSTEICH TRAJENCYCH APTEKACH FRANCJI I ZAGRANICĄ.
Sprzedaż hurtowa: 20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.
Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej.

Biblioteki Macierzy Polskiej

opuścił prasę tom piąty i zawiera

Oko Proroka

czyli

Hanusz Bystry i jego przygody,

powieść z dawnych czasów,

napisał

Władysław Lubicz,

456 stron. 8o.

Cena 1 korona.

z przesyłką pocztową 1 Korona 30 gr.

Cały rocznik „BIBLIOTEKI MACIERZY“, obejmujący, oprócz powyższej powieści, jeszcze 4 dziełka: dr K. Wojciechowskiego Jan Kochanowski z Czarnolasu, Br. Bielowskiego i Walerego Łozińskiego Gawędy i powieści; J. Brykczynskiego O lesie i drzewach przypolnych; K. Szulca O pogodzie, kosztuje w prenumeracie:

tylko 2 korony.

Prenumerować można w **Ajencji Dzienników, Pasaż Haasmana 1. 9.**

Osobno

Encyklopedia (znakomicie opracowana)

Zbiór wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy.

Dwa tomy olbrzymie w broszurze tylko 1 zł. 50 ct., w ładnej oprawie 2 zł. Na przesyłkę pocztową uprasza się do dać 40 ct.

Wszędzie do nabycia

Kalodont

najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.

WIELKI MAGAZYN

fabryki filcowych i słomkowych kapeluszy
Ladstättera i Synów

c. k. nadwornego dostawcy
(przedtem J. Tegischerera)

przeniesiony został do nowego lokalu przy ulicy Akademickiej 1. 10

(gdzie się mieści zakład kąpielowy św. Anny).

Tak jak zawsze magazyn ten zaopatrzony jest w towary najmodniejsze i najgustowniejsze.

Wybór największy.

Zimowe kapelusze damskie nadeszły już z Paryża.

Kapelusze do żaloby zawsze gotowe na składzie.

1052